

Czechosłowacja w 6 rocznicę wyzwolenia

PRAGA, 5.5. — W całej Czechosłowacji odbywają się przygotowania do uroczystych obchodów 6 rocznicy wyzwolenia kraju przez bohaterską Armię Radziecką. Główne uroczystości odbędą się w Pradze. W dniu 6 maja w Pradze odbędzie się wielka defilada wojskowa. W godzinach wieczornych, dla uczczenia rocznicy wyzwolenia odanych zostanie 18 honorowych salw ze 120 dział.

Oplata pocztowa niszczona ryczałtem

Cena wraz z „PANORAMA” 30 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI



Rok VII Nr 124 (2104)

Łódź, niedziela 6 maja 1951 r.

Wspaniały rozwój oświaty w Polsce Ludowej

12 razy więcej niż przed wojną wydajemy obecnie na cele kulturalno-socjalne

WARSZAWA. — W dn. 5 bm. otwarto w Warszawie wystawę obrazującą osiągnięcia oświaty i szkolnictwa w Polsce Ludowej. Na otwarcie wystawy przybyli członkowie rządu RP, przedstawiciele KC PZPR, stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych oraz młodzież szkolna.

Otwarcia wystawy dokonał min. oświaty Jarosiński podkreślając, że tegoroczną akcją dni oświaty książki i prasy cechuje olbrzymi rozmach. Szereg wystaw, tysiące odczytów, kiermaszów i innych imprez odbywa się w miastach i wsiach całej Polski. Biorą w nich udział miliony robotników, chłopów i inteligentów, co świadczy dobitnie o coraz większej wadze zagadnień kulturalnych i oświatowych w życiu naszego narodu. Mówca zobrazował rozwój szkolnictwa w Polsce Ludowej, stwierdzając m. in., że tegoroczny budżet państwowy przeznaczony na potrzeby kulturalno-socjalne 31,5 proc. wydatków. O-

biecnie wydajemy na oświatę 12 razy więcej na jednego mieszkańca rocznie niż przed wojną. Zlikwidowane zostały całkowicie tzw. punkty bezskolne, a stopień organizacyjny szkół podstawowych na wsi podnosi się z roku na rok. Szeroko otwarte zostały drzwi wyższych i średnich uczelni dla młodzieży robotni-

Ponad 334 tys. zł. zebrano w Łodzi i województwie na Fundusz Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA, 5. 5. — Setki tysięcy ludzi różnych przekonań wzięły udział w zbiórce na fundusz Światowej Rady Pokoju, która odbyła się w dniu 1 maja. Dalsze meldunki o wynikach zbiórki, aczkolwiek jeszcze niepełne, mówią o gorącym poparciu społeczeństwa dla ruchu obrońców Pokoju.

Mieszkańcy woj. poznańskiego zebrali ponad 736.600 zł. Zbierało na fundusz 30 tys. osób, wśród nich rektorzy i profesorowie wyższych uczelni poznańskich. Według prowizorycznych danych na Lubelszczyźnie zebrano 90 tys. zł.

Wysokie wyniki zbiórki notuje również woj. łódzkie. Według dotychczasowych obliczeń społeczeństwo Łodzi i województwa złożyło 334.360 zł. Na terenie woj. katowickiego zebrano 413 tys. zł.

czej i chłopskiej. Równocześnie rozbudowywana jest sieć internatów i burs, w których przebywa obecnie ponad 100 tys. uczniów szkół średnich oraz przeszło 18 tys. słuchaczy wyższych uczelni. „Wielkie procesy społeczne, ekonomiczne i polityczne, jakie zachodzą w Polsce — mówił w dalszym ciągu min. Jarosiński — przewyższają pozostałości kapitalistycznych w naszej gospodarce i pozostałości ideologii burżuazyjnej w świadomości najszerszych mas, przekształcając się naszego narodu w naród socjalistyczny, stworzyły nowe warunki dalszego rozwoju i rozkwitu naszej kultury-narodowej w formie, socjalistycznej w treści.

Nowootwarta wystawa na te wspaniałe osiągnięcia w rozbudowie szkół różnych typów w Polsce, przedstawia szeroką drogę do oświaty, którą dla młodzieży otworzyła władza ludowa.

Wielkie zdjęcia dokumentalne, z których usłuchała się do zwiedzających rozbawiona dziesiąta lic-

nych przedszkoli w miastach i na wsi. Ilustrują dorobek i pracę 7685 przedszkoli, w których troskliwą opiekę znajduje 341.619 dzieci. Przed wojną było w Polsce tylko 1506 przedszkoli, z których korzystało 74.800 dzieci z rodzin klas rządzących.

Dokumentalne zdjęcia, wykresy oraz liczne nowoczesne pomoce szkolne pokazują zwiędającym, w jaki sposób szkoła podstawowa Polski Ludowej, która po raz pierwszy w historii naszego narodu zrealizowała zasadę powszechności nauczania, waży o podniesieniu wyników nauczania i wychowania.

Liczne fotografie obrazują rolę wychowawczą organizacji harcerskiej w szkole, przodującej w pracy nad wychowaniem młodzieży na światłomyślnych obywateli Polski Ludowej.

Wiele planów przedstawia masowość wychowania fizycznego oraz szeroki rozwój wczasów i kolonii dla młodzieży.

Podobne wystawy otwarte będą w czasie dni oświaty, książki i prasy w 7 miastach wojewódzkich.

Wielkie dzieło pokojowej pracy

Dzięki pomocy Związku Radzieckiego za kilka miesięcy rozpocznie pracę największa w Polsce elektrownia wodna w Dychowie

WARSZAWA. — Z tych samych radzieckich zakładów przemysłowych, które wyposażają we wspaniałą technikę giganty hydroenergetyczne budowe komunizmu w ZSRR, przybywają urządzenia dla wielkich hydroenergetycznych budowli socjalizmu w Polsce. W Dychowie trwa budowa elektrowni o mocy znacznie wyższej od największej dotychczas w kraju elektrowni wodnej w Rożnowie. Za nacelnikiem jednego guzika, rozpoczyna pracę wszystkie najnowsze, skomplikowane maszyny i urządzenia tej wielkiej elektrowni. Wysoki poziom automatyzacji i mechanizacji Dychowa — to dalszy krok naprzód na drodze powszechnego wprowadzania nowej techniki.

Jeszcze przed końcem bież. roku miasta i wsie w całej zachodniej części kraju, od Dolnego Śląska po Szczecin, korzystać będą z energii przesyłanej przez siłownię dychowską.

Elektrownia w Dychowie jest jedyną w Polsce wielką siłownią wodną, położoną na terenach nizinnych. W celu pełnego wykorzystania energii wodnej, co nie byłoby możliwe przy normalnym spadku wody w starym korycie rzeki, trzeba było wybudować sztuczny kanał.

Na dole, trzydzieści metrów poniżej kanału, gotowy jest już budynek siłowni. W budynku siłowni zamontowane zostanie „serce” Dychowa — największa w Polsce wodna turbina, dostarczona przez Związek Radziecki.

Przygotowania do montażu turbin są w pełnym toku. W wielkiej hali siłowni zakończono właśnie próby dwu 75-tonowych radzieckich suwnic. One to umożliwią sprawne ustawienie potężnych części turbozespołów, których transport kolejowy wymagał specjalnych platform o wielkiej nośności. Obsługa suwnic wyszkolona przez radzieckich specjalistów.

WALKA Z ANAIFABEYZMEM

ZORGANIZOWANO 100 KURSÓW

OBJĘTO NAUCZANIEM 963508 OSÓB

WYDAJNO 313 5500 PODPRACOWNIKÓW I KURSIANTÓW

Posiedzenie Biura Światowej Rady Pokoju

KOPENHAGA, 5. 5. — W dniu 5 maja rozpoczęło się w Kopenhadze posiedzenie biura Światowej Rady Pokoju. Na posiedzenie biura przybyli: Gabriel d'Arboussier, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju (Afryka), dr Mohan Lal Atal (Indie), J. D. Bernal, profesor (Anglia), Abderhama Buchama, architekt (Alger), Pierre Cot, b. minister (Francja), pani S. O. Davies (Anglia), Ilija Erenburg, pisarz (ZSRR), Yves Farge, b. minister (Francja), J. Hromadka, profesor teologii (Czechosłowacja), Leopold Infeld, profesor (Polska), Felix Iversen, profesor (Finlandia), Aleksander Korniejczuk, pisarz (ZSRR), D. Kosambi, profesor (Indie), pani Li-Teh-Czian, minister (Chiny), Emilio Sereni, senator (Włochy), Weill Halle, profesor, członek akademii medycyny (Francja), Gulajew (ZSRR).

Komunikat o pracach biura Światowej Rady Pokoju ogłoszony będzie w dniu 7 maja.

Subskrypcja pożyczki rozwoju gospodarczego ZSRR manifestacją oddania ludzi radzieckiej sprawie pokoju i komunizmu

MOSKWA, 5.5. — Ze wszystkich republik Związku Radzieckiego napływają wiadomości o masowej subskrypcji państwowej pożyczki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR. Subskrybując pożyczkę ludzie radzieccy dają wyraz swej nieugiętej woli walki o pokój, o komunizm.

Subskrypcja pożyczki w Moskwie przekształca się w manifestację bezgranicznej miłości i oddania ludności stolicy ojczyzny socjalistycznej, partii Lenina—Stalina. Na wiecach zebraniach, które odbywają się we wszystkich dzielnicach stolicy mieszkańcy Moskwy gorąco aprobują uchwałę rządu radzieckiego.

Subskrybując z ogromnym entuzjazmem nową pożyczkę państwową ludność radziecka zdaje sobie sprawę, iż jest to pożyczka pokoju, pokojowej pracy, rozkwitu gospodarczego. Subskrypcji nowej pożyczki towarzyszy nowa fala entuzjazmu wytworzonego robotników radzieckich. W wielkich zakładach moskiewskich „Manometr” ślusarz Siergiej Chomedow oświadczył: „Będę wykonywał swą normę co najmniej w 280 proc., będę dawał produkcję wyjątkowo najwyższej jakości. Podobne zobowiązania zaciągają robotnicy wielu innych zakładów przemysłowych. Z ogromną jedynomyślnością podpisuje nową pożyczkę wieś kolchozowa. M. in. w obwodzie taszkienckim (Uzbecka SRR), kolchoźnicy subskrybowali trzykrotnie więcej niż w roku ub.

Ponad 600 komitetów prowadzi przygotowania do Plebiscytu Pokoju w Łodzi

Przygotowania do Narodowego Plebiscytu Pokoju są już w pełnym toku. Idą one obecnie w kierunku ożywienia działalności zakładowych, blokowych i szkolnych komitetów Obrońców Pokoju oraz szkolenia prelegentów i agitatorów. Na terenie Łodzi działają już 392 komitety blokowe Obrońców Pokoju i 220 komitetów w zakładach pracy. We wszystkich dzielnicowych Kom. Obrońców Pokoju szkoli się już na seminariach około 400 prelegentów, którzy zajmą się z kolei szkoleniem agitatorów. Szkolenie aktywistów Pokoju jest ważnym odciążeniem pracy, gdyż cechą charakterystyczną obecnego Plebiscytu jest wyjaśnianie ludzom przez agitatorów w zakładach pracy i w domu znaczenia Plebiscytu oraz przekonanie każdego o wartości jego głosu.

O popularności akcji pokojowej wśród społeczeństwa świadczą fakty samoradnego zgłaszania się do Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju ludzi, chcących pracować jako agitatorzy. Jednocześnie organizacje masowe delegują coraz więcej swoich członków do prac związanych z Plebiscytem. Tak np. organizacja ZMP-owska przy zakładach im. Reymonta dała już zakładowemu Komitetowi Obrońców Pokoju 60 młodzieżowych agitatorów pokoju. Między innymi zgłosiły już także swoich agitatorów: Caritas i Komisja Intelektualistów Katolickich.

Ogółem na terenie Łodzi zgłosiło się już około 3000 agitatorów. W przededniu Plebiscytu, 16 maja, odbędzie się capstrzyk młodzieżowy.

II Sesja Woj. Rady Narodowej w Łodzi

W dniach 4 i 5 maja rb. odbyła się w Łodzi II Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na sesji omawiano zadania Rad Narodowych w świetle uchwał VI Plenum KC PZPR, przeanalizowano i zatwierdzono plan gospodarczy województwa łódzkiego na rok 1951 oraz zatwierdzono budżet Prezydium WRN na rok bieżący. Na II Sesji W. R. N. dokonano również analizy dotychczasowej działalności Prezydium Rad Narodowych na odciążeniu skarg i zażaleń i przyjęto sprawozdanie Sądu Wojewódzkiego. (T. G.)

100,000 książek — 500 czytelników dziennie



Książki ułożone są na nowoczesnych żelaznych regałach. Niski pułap pozwala sięgnąć na najwyższą półkę bez używania drabinek. Żółte szyby w oknach chronią książki przed powłóciem, a centralna wentylacja gwarantuje zmianę powietrza. Jesteśmy w magazynie Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego przy ul. Gdańskiej 102. Magazyn książek i czasopism rozłożony jest na siedmiu kondygnacjach. Książki zapotrzebowane przez czytelników transportowane są do czytelników przy pomocy czterech wind elektrycznych. W ciągu kilku minut czytelnik otrzymuje książkę, jaką sobie życzy. A jest z czego wybrać. Biblioteka im. Waryńskiego liczy już 100.000 tomów. Rok rocznie przybywa 20 tys. nowych książek. Dlatego też biblioteka posiada własną introligatornię, której pracownicy mają stale „pełne ręce roboty”. Ogółem wielka biblioteka łódzka zatrudnia 50 pracowników i obsługuje dziennie przeciętnie 500 czytelników. A więc istnia fabryka, której produkcją jest upowszechnianie czytelnictwa i oświaty. Czytelnicy rekrutują się niemal wyłącznie ze świata pracy. Przychodzą tu naukowcy, studenci, uczniowie i robotnicy. Dyrekcja utrzymuje z nimi kontakt urządzając okresowe narady z czytelnikami, prelekcje i wystawy. Biblioteka Publiczna im. Waryńskiego jest prawdziwą dumą naszego robotniczego miasta. (O.)

N a jednej z chat w Tychowie wisi afisz: „Kino objazdowe wyswietla dziś w Szynszycach film pt. „Dr Semmelweiss“. Początek godz. 20-ta”.

Przed afiszem dwóch umorusanych chłopaków wodzą wolno wzrokiem po literach. Z czytaniem idzie jeszcze niezbyt dobrze, ale ciekawość też coś znaczy, dość, że po chwili jeden drugiemu obwiesza triumfalnie.

— To będzie o jakimś doktorze. Semmelweiss się nazywa.

Od czasu do czasu przed afiszem zatrzyma się przechodząca kobieta, lub wracający z pracy gospodarz. Po patrzają na napis, a wtedy jakos szybszym krokiem kierują się w stronę domu.

Już na dwie godziny przed rozpoczęciem seansu zaczyna się schodzić ludzie z okolicznych 4 gromad. Będą szli po jedynco i gromadami, a nawet całymi rodzinami; Czyżewscy, Szczechkowie, Brzejszczakowie. Dzień przyjazdu kina, które odwiedza ich każdego miesiąca, jest zawsze oczekiwany z niecierpliwością.

Na razie panuje jeszcze spokój. Tylko na dziedzińcu szkoły, w której odbędzie się wyświetlanie filmu, widać pewien ruch. Młodzi są już na miejscu. Dziewczęta otoczyły plac, na którym grupa chłopców skraca sobie czas oczekiwania grą w siatkówkę.

— Uważam — mówi z zapalem stojący opodal kierownik szkoły Tadeusz Szymański — że kino spełnia u nas rolę drugiej szkoły, szkoły często bardziej przemawiającej, niż my to jesteśmy w stanie uczyć. Przed wojną na przykład były w naszej okolicy cztery dwory, przy każdym z nich karczmy, a tam pijaństwo, awantury itp. To już minęło bezpowrotnie, ale trzeba przecież dać ludziom kulturalną rozrywkę, pobudzić ich wyobraźnię, ukazać odpowiednio pewne problemy. My sami — tylko słowem z trudem potrafimy sprostać zadaniu. I w tym właśnie objawia się doniosła rola kina. — A jaki jest jego wpływ na młodzież? — to mówi nauczycielka Genowefa Trzebińska.

— Ekipa kina objazdowego wyświetla zawsze dwa filmy. Przed obiadem dla dzieci, a wieczorem — dla starszych. Każdą bajkę, jak „Złoty klucz“ lub „Konik Garbuszek“ dzieci przyjmują po prostu z zachwytem. Długo pamiętają fabułę każdej opowieści i wystarczy je tylko zagadnąć, by zaraz posypały się wspomnienia poszczególnych scen, a nawet całych filmów. Oczywi-

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY DO DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 6 maja 1951 r.

Nr 17 (196)

Przyjechało kino do wsi

ście jeśli chodzi o dzieci szkolne, to zupełnie osobnym zagadnieniem będą filmy popularno-oświatowe. Dwa lata temu — kontynuuję moja rozmowa — byliśmy z dziećmi w Tusznynie, w tamtejszej szkole, na filmie o roślinności podzwrotnikowej. Mnie jako nauczycielce biologii wystarczy dzisiaj omawiając w klasie hodowlę ryżu zapytać dzieci, czy pamiętają, jak to było na filmie, z reguły odzywają się wtedy na sali głosy: — Wiemy, wiemy, musi być takie polećko zalane wodą...

Lekcja zaczyna nabierać rumieńców życia.

Przed wojną kino na wsi było rzeczą niespotykaną, a nawet jeszcze obecnie spotyka się ludzi, którzy film widzą po raz pierwszy w życiu.

— Często się zdarzało — opowiada kierownik kina objazdowego, Wacław Kupś — że w miejscowościach, do których pierwszy raz przyjechałem, ludzie zajmowali zwykle miejsca na przedzie. Dopiero

na drugi raz, nauczeni doświadczeniem siadali na końcu sali. A ile było okrzyków podziwu i objawów niesłychanej żywej reakcji — nikt by nie zliczył.

W obecnej chwili na terenie województwa łódzkiego po siadamy, nie licząc kin miejskich 51 stałych kin wiejskich w gminach i 13 kin ruchomych. W Planie 6-letnim przewidziane jest, że każda gmina musi posiadać swoje kino. W gminach większych posiadających promień większy niż 5 km działka będą oprócz tego kina ruchome, obsługujące odleglejsze gromady.

Publiczność zaczyna się schodzić. Z boku stoi 2 czerstwych chłopaków w wieku mniej więcej 20 lat, obserwujących przygotowania do prelekcji. Są to: Michał Bednarek i Jan Czyżewski. Jakie filmy najbardziej lubią? — Sportowe, komedie, filmy o ostatniej wojnie.

Kierownik ekipy Kupś opowiada, że w czasie wyświetla-

nia dodatku o bombardowaniu bezbronnej ludności Korei, kiedy pokazywano bezgraniczną rozpacz matek, na widowni rozlegał się płacz kobiet i głosy współczucia. Były to przeważnie kobiety, ale niejedną z mężczyzn otarł również ukradkiem łzę.

Wszyscy rozmówcy są na ogół zgodni co do jednego: filmy wyświetlane na wsi muszą posiadać:

— możliwie prostą i ciekawą fabułę,

— żywą akcję.

Pominąwszy fakt, że dobór filmów na wieś wymaga specjalnego zapoznania się z zagadnieniem i że nie można tego robić tylko zza biurka, wydaje się konieczne, żeby kierownik ekipy posiadał do każdego filmu starannie opracowane wprowadzenie, które odczytane przed każdym seansem, potrafi widzom wyjaśnić podstawowe założenie obrazu i wciągnąć go z miejsca w tok akcji. W takim wypadku wartość każdego filmu wzrośnie wielokrotnie.



Kino przyjechało do wsi! Dziś i starsi i młodzież w Szynszycach spędzą przyjemny wieczór. Dawniej przed wojną wielu z nich wogóle kina nie widziało na oczy. Dziś Polska Ludowa stawia jako jedno z najważniejszych zadań — upowszechnienie oświaty i kultury, wśród tych zwłaszcza, którzy byli przez ustrój wyzysku i niedzy pozbawieni wszelkich możliwości rozwoju. Kino — to ważny środek upowszechnienia oświaty. Wskazywał na to już Lenin. Plan 6-letni przewiduje, że każdy obywatel naszego państwa będzie miał do niego dostęp.

Jeśli projekcja ma miejsce w szkole, jak np. w Szynszycach nauczyciele w czasie krótkich przerw starają się akcję bliżej objaśnić. Ale co zrobić, kiedy tych nauczycieli nie ma? Takich wypadków jest przecież wiele. Wprowadzenie stałych wstępnych prelekcji i ewentualnie późniejsze dyskusje mogłyby się stać jednym z podstawowych czynników wychowania nowego widza na wsi.

Zbliża się godzina ósma. Opustoszały drogi wiodące do szkoły w Szynszycach. Sala szkolna, w której odbywa się projekcja jest nabitą po brzegi. Gwar milknie natychmiast po ukazaniu się obrazu na ekranie. Uważne oczy śle-

dzą tok akcji. Tylko od czasu do czasu słychać szeptem wypowiadane uwagi. Nic to, że jeden starszek w połowie filmu troszkę się przespał. Za to siedząca obok niego kobieta wzrusza się do głębi łosem matek, zmuszonych umierać na gorączkę pługową. I dziejami lekarza mężnie walczącego o ich życie.

Jutro ekipa filmowa wyruszy do następnej gromady. Nowi ludzie obejrzą film i będą o nim myśleli. I tak dzień po dniu. Prawda o życiu dociera do najodleglejszych zakątków naszego kraju. Wśród wielu innych środków niesie ją także taśma filmowa.

Zdzisław J. Kozłowiec

Rok 1772 zakończył przez dłużące się w pierwsze lata panowania Stanisława Augusta „saskie ostatki“ Rzeczypospolitej szlacheckiej. Zaczęła się jej agonia polityczna, która miała trwać do roku 1795.

Mimo wszystko jednak nieszcześnie to ćwierćwiecze otwarte pierwszym rozbiorem a zamknięte trzecim, jest dla nas nie tylko okresem wielkiej katastrofy narodowej, ale także okresem wspaniałego na rodowego odrodzenia.

W roku 1773 sejm nasz pod pisał pierwszy rozbiór Polski, ale jednocześnie także uchwalił powstanie Komisji Edukacji Narodowej, pierwszego w Europie Ministerstwa Oświaty. Uchwalała ta — to pierwsze wielkie zwycięstwo idei oświecenia w Polsce, początek kampanii o przebudowę życia państwowego, kampanii, którą u-

Stefan Lichański

O literaturze polskiego oświecenia

wieńczyć miała Konstytucja Majowa.

Literatura w pierwszym szeregu

W pierwszym szeregu walki o postęp i odrodzenie narodowe szła w okresie stanisławowskim literatura polska. Ona to wszepiła w umysłowość postępowych grup szlachty i mieszczaństwa idee francuskie go racjonalizmu: protest prze-

ciw wszechwładzy kościoła i możnych, kult rozumu i z niego wynikający kult nauki oraz przekonywanie o możliwości rozumnego zorganizowania społeczeństw ludzkich.

Idee te, które we Francji znalazły swoje wypełnienie w rewolucji burżuazyjnej, w Polsce zmanifestowały się najmocniej w „łagodnej“ (nie-stety zbyt łagodnej) rewolucji, jaką było uchwalenie Konstytucji Majowej w roku 1791.

Dlaczego nie rewolucjonizm — lecz reformizm

We Francji baza postępowego go pisarstwa było zamożne mieszczaństwo.

U nas nieliczne stosunkowo mieszczaństwo walczyło jedynie o równouprawnienie ze szlachtą a nie o władzę. Postępowa literatura okresu stanisławowskiego reprezentuje przede wszystkim żywioły drobnoszlacheckie oraz — w pewnym stopniu — nieliczną oświeconą arystokrację, która skłonna była do przyjęcia form gospodarki wielkokapitałistycznej.

Nic więc dziwnego, że w oświeceniu polskim reformizm wziął górę nad rewolucjonizmem.

Zamiast stanowego — narodowe

Postępowa literatura epoki stanisławowskiej była w ogromnej swej większości tworzona przez szlachtę i dla szlachty. Podjęła ona jednak próbę przejścia ze stanowiska stanowego na narodowe i na tym polega jej przełomowy, nowatorski charakter.

Określiłmy już powyżej po wiazanie społeczne tej literatury. W świetle tych uwag za pełnie zrozumiałe staje się dla nas fakt, że w twórczości nawet najwybitniejszych pisarzy tego okresu (jak np. Krasiński, czy Niemcewicz) elementy postępowe spłatać się będą z jawnie wstecznymi. Ważne jest jednak to, że pisarze stanisławowscy świadomie walczyli o postęp, o przebudowę życia

państwowego, społecznego i kulturalnego

Sprawa chłopaska

Sprawa, która najmocniej różniła obóz postępowy i konserwatywny, była sprawa chłopaska. Walka przeciw uciskowi pańszczyźnianemu, walka o objęcie chłopu opieki prawnej i uwolnienie go spod wszechwładzy dworu i plebanii, rozgorzała szczególnie mocno w okresie Sejmu Wielkiego, ale podjęła ją — jeszcze w okresie saskim — Stanisław Leszczyński w swoim „Głosie wolnym, wolność ubezpieczającym“.

W czasach stanisławowskich głównymi rzecznikami sprawy chłopskiej byli Kołłątaj i Staszic.

Literatura stanisławowska obudziła poczucie godności na rodowej i rzeczywistego patriotyzmu. Nie brakło wprawdzie i teraz zdrajców (dowodem tego konfederacja targowicka) ale zmieniło się nastawienie opinii publicznej wobec nich. Występowanie się obcom dworom stało się przedmiotem gwałtownych ataków ze strony pisarzy obozu patriotycznego.

Literatura stanisławowska kreiła ostro granice pomiędzy obozem patriotyzmu i postępu, a obozem starszszlacheckiej anarchii i kosmopolitycznego modnisiostwa („Powrót posła“ Niemcewicza). Biczem satyry chłoczsze ona zdrajców i zaco fańców (pamflety polityczne Niemcewicza, Zabłockiego, Węgierskiego i innych).

Przedmiotem bezlitosnej drwiny staje się zaoferowanie społeczne i umysłowe szlachty, jej pieniactwo, zabobonność, pycha stanowa i rodowa. Satyra Krasińskiego, komedie Zabłockiego („Sarmatyzm“, „Zabobonnik“) pokazały w sposób jak najbardziej realistyczny umysłową i moralną nicość tego „czerepu rubasznego“, który, niestety, jeszcze przez wiele dziesiątków lat miał dla wiec życie polskie.

W walce z „wielbnym głupstwem“

Walka z przeżytkami starszszlacheckimi łączy się nie-

rozdzielnie z walką przeciw ciemnocie i obskurantyzmowi. Nie jest jest przypadkiem, że w tym właśnie czasie przeprowadzona zostaje przez Kołłątaja reorganizacja Akademii Krakowskiej, w której Jan Śniadecki wygłasza już po polsku, a nie po łacinie pochwałę Kopernika. Nie jest przypadkiem liczny udział ówczesnych pisarzy w pracach Komisji Edukacyjnej i opracowywanie przeznaczonych dla jej szkół podręczników.

Trudno było walczyć podówczas w Polsce o prawa rozumu, o rozwój nowoczesnej wiedzy nie nadeptać (choćby przy padkiem) na odcisk „wielobne mu głupstwu“, które do czasu kasaty zakonu jezuitów posiadało monopol na prowadzenie szkół. Akcentów antyreligijnych jest w literaturze stanisławowskiej niewiele; dużo jest w niej natomiast antykle rykalizmu. Przeciwnie nawet biskup warmiński, Krasiński po zwolił sobie w „Monachomachii“ na ostrą krytykę ówczesnych zakonów.

Literatura stanisławowska przeceniła rolę moralności jednostkowej w życiu społecznym. Jest to jednak zupełnie zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę pochodzenie socjalne pisarzy tego okresu. Wierzyli oni przecież, że lepszą Polskę budować może tylko lepsza szlachta.

O lepszy ustrój, o niepodległość

Charakterystyka literatury stanisławowskiej byłaby jednak najzupełniej chybiona, gdybyśmy nie wspomnieli o mocnym i głębokim powiązaniu tej literatury z życiem ówczesnym. Czyż podobna od dzielić prace Konarskiego nad organizowaniem pierwszej prawdziwie nowoczesnej szkoły polskiej, Collegium nobilium, od jego dzieła „O skutecznym rad sposobie“? Czyż można rozpatrywać dorobek i teracki Kołłątaja i Staszica bez powiązania go z ich działalnością praktyczną? Czyż można wyodrębnić pamflety i utwory treści politycznej Zabłockiego i Niemcewicza z całości ich dorobku literackiego?

Literatura epoki stanisławowskiej nie lekkała się żywego i bezpośredniego kontaktu z życiem. Przepojona była aktualnościami dnia bieżącego.

Organizowała świadomość narodu w walce o poprawę ustroju społecznego, o niepodległość polityczną. I w tym największy jej tytuł do chwały.

Msza za... duszę Hitlera

Dokument, który mówi sam za siebie



W Madrycie — siedzibie rządu generała Franco, w której pod przewodnictwem delegata Watykanu właśnie obraduje Międzynarodowy Katolicki Kongres Radia i Telewizji — odbywa się w maju, corocznie, nabożeństwo szczególne.

Zawczasu pod okiem wrzuczonego do głębi generała Franco, jego dzielnych falangistów i co znamienitszych biskupów — rozdawane są przed kościołami Madrytu zawiadomienia na welinowym papierze o mszy za duszę... Adolfa Hitlera.

Powyżej reprodukowujemy jedno z takich ozdobnych i wzruszających zaproszeń. Pod wizerunkiem „pięknego Adolfa“ tekst hiszpański głosi

nie prosząc o modlitwę za jego duszę“.

Tu właściwie można by postawić kropkę. W Polsce takie słowa i takie nabożeństwo nie wymagają komentarzy. Komentarz najwymowniejszy, straszliwy wypisała męka i wielu, wielu polskich księży — śmierć milionów Polaków, zadreżonych z woli i na rozkaz

„tego, który umiał do ostatniego tchnienia bronić cywilizacji chrześcijańskiej i zachodniej“.

Nareszcie z miarodajnego źródła wiemy — również i ci z nas, którzy nie zawsze umiemy poprzez wzniosłe i obłudne słowa dostrzec istotę rzeczy — nareszcie wiemy z miarodajnego źródła, co oznacza owa sławetna „cywilizacja zachodnia“ którą Truman, Eisenhower i Adenauer przykrywa ją dziś nowe zbrodnie starego kapitalizmu.

— Franco — ulubieniec i na dzieja Watykanu i Waszyngtonu, Franco zniestanawidzony przez naród Hiszpanii — urządził nabożeństwa za spokój duszy Adolfa Hitlera. Franco jest — przyznajmy — konsekwentny. Franco jest — przyznajmy — szczery. O wiele bardziej konsekwentny i szczery od Waszyngtonu.

Waszyngton przygotowując nową wojnę hitlerowską woła wielkim głosem przez wszystkie Głosy Ameryki, że to jest „obrona pokoju i cywilizacji zachodniej“ — zamiast przyznać wprost, jak to robi Franco, że chodzi o obronę cywilizacji komórga z o w y c h.

Ślaw.

„Kultura” na ulicach Düsseldorfu

Przechadzka po ulicach Düsseldorfu, „metropolii” ruhrskich magnatów i ruhrskiej, czarnej jak węgiel, nędzy bywa niekiedy bardzo pouczająca. Szedłem powoli przez Königsalle — wąż światny, biegnący między głuchymi i ciemnymi ulicami dzielnic robotniczych i oglądając, wypełnione marshallowskim importem wystawy.

„Wielka Rzesza” w glorii

Specjalną uwagę zwróciłem na witriny księgarskie. Zauważyłem, że wypełnia je literatura niemiecka osobliwego gatunku, a także „importowana” — amerykańska i angielska, autorzy za pan brat jeden obok drugiego: Churchill, Eisenhower i... Schacht, „Obrachunek z Hitlerem”.

Tytuły i rysunki na okładkach miały zachęcać do czytania: Hitler jako „Feldherr” w skórzanym płaszczu, Stukasy z czarnymi krzyżami Luftwaffe, feldmarszałek — „lis pustyni” Rommel w afrykańskiej glorii, książki o wojnie, która była i o tej, którą chciałoby się rozpętać, książki naukowe i pseudonaukowe — „Żywy dr. Roentgen” obok „Pamiętników Casanovy”, Pamiętników było mnóstwo, przeważnie z czasów „świąteczności” i upadku Trzeciej Rzeszy.

Zrehabilitowani zbrodniarze i ładunek pornografii

Jeszcze bardziej wymowne od witrzyn księgarskich były kioski, sprzedające gazety i czasopisma. Wprawdzie znalazłem ich „towar” z zachodniego Berlina, tu jednak był on jeszcze bardziej „bogaty” w wizerunki hitlerowskich wielkości. Kiedy zobaczyłem wydany w Stuttgarcie tygodnik „Pinguin”, mimo woli sprawdziłem datę. Nie, nie był to numer archiwalny z lat wojny, ale wydany w październiku 1950 roku. Jednak na pierwszej stronie widniała fotografia Hitlera z „Feldmarschallem” Goeringiem w otoczeniu ich całej sztabowej zgrai, a napis informował, że czytelnik znajdzie wewnątrz numeru „Tatsachenbericht” o ostatnich czterech latach życia „wielkiego Hermana”, reportaż napisany i zilustrowany przez jego b. „nadwornego” fotografa Eitel-Lange.

Inne pisma nie dawały się zdyktować „Pinguinowi”. Np. hamburski „Der Stern” na trzech stronach pisał o innym Hermanie, a mianowicie o Hermanie Rahmske, dowódcy hitlerowskich spadochroniarzy, który w tajemniczy sposób znikł z aresztu domowego we Francji, po to by ukazać się w Trizonii

i zaofiarować tam swoje „fachowe” usługi.

W parze z propagandą hitleryzmu szła, utrzymana w amerykańskim stylu, propaganda kryminału i pornografii. 60 milionów marek miała podobno pochłaniać ta wydawnicza szmira, która pod różnymi nazwami: „Życie w słońcu”, „Piękno i miłość”, „Adam i Ewa” przynosiła zdjęcia z powstałych na nowo w Trizonii kolonii nudystów. Zastraszający wzrost przestępczości wśród chłopców w wieku szkolnym i panosząca się wśród młodych dziewcząt prostytutka skłoniły wreszcie starsze społeczeństwo do zajęcia się plagą kryminalnych i pornograficznych wydawnictw. Pod naciskiem organizacji rodzicielskich i społecznych Bundestag zmuszony był uchwalić „Schund- und Schmutzgesetz” (dekret przeciwko plugastwu), który wykonano w ten sposób, że „plugawe” piśmiennictwo zaczęło sprzedawać pod opaską: „nieodzwolone dla młodzieży”. Wydawcy zatarli ręce z uciechy. Nakłady wzrosły jeszcze bardziej.

151 zakąsek i 50 fenigów nędzarza

W wielkiej restauracji hotelowej było ciepło i grała orkiestra. Kelnerzy we frakach z miną dworskich kamerdynerów nalewali wino do kryształo-

wych kielichów. Rzuciłem okiem na kartę: zaczynała się od ostryg i homarów i obejmowała 151 wyszukanych zakąsek i potraw ze wszystkich dziedzin specjalności gastronomicznych, ale koszt spożycia kolacji z 3 dań równał się tygodniowemu zarobkowi ciężko pracującego górnika.

Reklamowe światła gastronomicznej oazy na Königsalle nie sięgały daleko. Ledwo wyszedłem z ich kręgu odprowadzony ukłonem barczystego portiera, który z otwartym parasolem chronił gości od deszczu, zanim nie podjedzie samochód, z mroku bocznej ulicy wysunęła się męska postać. Zauważyłem, że mimo gwałtownego zimnego wiatru i ulewy człowiek ten nie miał na sobie ani palta, ani kapelusza. — Niech mi pan da 50 fenigów — odezwał się zduszonym lecz natarczywym głosem — od dwóch dni nie miałem nic do zarcia.

Przyjrzałem mu się uważnie, zamieniłem kilka słów. Nie był żebrakiem, ale bezrobotnym, zwolnionym z fabryki części do rowerów. Wszedłszy do bramy, o kilkanaście kroków od nas jarknęły się neonowe światła „Kupujcie samochody Ford Taunus!” głosił kolorowy napis, deszcz bębnił o szyby, za którymi mamekiny o męskich twarzach demonstrowały zalety jesonek. „Z prawdziwych angielskich materiałów”, a stojący obok mnie człowiek bez palta chwycił wyciągał się dymem papierosa, chwytając smażnięte ręce do kieszeni wytartej, łatanej na rękawach marynarki i opowiadał jak to przez marshallowski import on i setki jego towarzyszy straciło pracę i zarobek...

*) Fragment książki „Ohne uns — Notaktik z Niemiec zachodnich”, która ukaze się wkrótce w wydawnictwie MON.

„Historia jakich wiele”



Jak już podawaliśmy, 14 bm. odbędzie się festiwal filmów czechosłowackich. — Na zdjęciu jedna ze scen filmu pt. „Historia jakich wiele”, który wyświetlany będzie w ramach festiwalu.

Wyniki festiwalu w Cannes

Na Międzynarodowym Festiwalu w Cannes przyznane zostały następujące nagrody:

II nagrodę w dziedzinie filmów dokumentarnych otrzymał średniometrażowy film produkcji polskiej pt. „Szeroka droga”, obrazujący budowę Trasy W-Z. Film ten zrealizowany został przez zespół Polskiej Kroniki Filmowej.

I nagroda w tej dziedzinie przyznana została filmowi pt. „Zwierciadło Holandii”.

Dwie równorzędne pierwsze nagrody w dziedzinie filmów fabularnych otrzymały filmy: „Cud w Mediolanie” produkcji włoskiej w reżyserii de Sici i „Panna Julia” produkcji szwedzkiej. Przypominamy, że wia- dzie włoskie bardzo niechętnie zezwoliły na wyświetlanie „Cudu w Mediolanie” w ramach Festiwalu i zostały do-

Wyniki festiwalu w Cannes (kontynuacja):
 Nagrodę za reżyserię oraz za całość twórczości otrzymał Luis Bunuel, twórca filmu „Zapomniani” (prod. meksykańska). Nagroda za grę aktorską przypadła w udziale Bette Davis („Wszystko o Ewie”) i Michael Redgrave („Cień człowieka” prod. ang.). Nagrodę za dekorację i opracowanie plastyczne otrzymał film radziecki pt. „Musorgski”, reżyserii G. Roszala. Związek Radziecki otrzymał również specjalną nagrodę za najlepsze filmy dokumentarne.
 Za najlepszy zestaw filmów wyprodukowanych przez jeden kraj, tj. za filmy „Cud w Mediolanie” i „Droga nadziei” Pietro Germi’ego otrzymały Włochy.

KROK DO PODRÓŻY MIĘDZYPLANETARNEJ Wielkie perspektywy rozwoju silników odrzutowych

(W poprzedniej „Panoramie” zamieściliśmy pierwszą część tego artykułu. Omówiony tam został najprostsz typ silnika odrzutowego i jego zalety w porównaniu z silnikiem tłokowym.)



Radziecki samolot odrzutowy typu MIG 9

W silniku raketowym ciąg (odrzut) powstaje na tej samej zasadzie, co w silniku przelotowo-odrzutowym. Różnica zasadnicza polega na tym, że rakietą pobiera tlen nie z powietrza otaczającego, lecz z substancji utleniającej (utleniająca), znajdującej się w zbiorniku. W ten sposób działanie silnika raketowego nie zależy od ośrodka, w którym się porusza, silnik więc taki może pracować w absolutnej próżni. Ujemną stroną tego napędu jest konieczność dzwigniania ze sobą zapasu substancji utleniającej, co zwiększa wielokrotnie ciężar urządzenia.

Najbardziej złożoną, a równo cześnie w obecnym stanie rozwoju najbardziej rozpowszechnioną odmianą silnika odrzutowego jest silnik turbino-odrzutowy. Powietrze w takim silniku wlatuje przez dyszę z prędkością lotu podobnie jak w silniku przelotowym, ale następnie zostaje do dawkowo sprężone przez sprężarkę i dostarczone do komory spalania pod ciśnieniem około trzech atmosfer.

Na podstawie tego krótkiego opisu silników odrzutowych możemy zestawiać zalety tych silników w porównaniu z silnikami tłokowymi. A więc:

- 1) Nieograniczona, dowolnie wielka moc.
- 2) Sprawność rosnąca z prędkością, a stąd lepsza przydatność dla samolotów o wielkich prędkościach.
- 3) Bezpośredniość wytwarzania siły ciągu, a więc pominięcie śmigła, które przy wielkich prędkościach było nieważnym punktem samolotu.
- 4) Prostota budowy, mniejszy ciężar, mniejsza powierzchnia czołowa.

5) Taniosc i bezpieczeństwo wykonania z prostoty działania.

6) Brak części o ruchu posuwisto-zwrotnym (takich, jak np. tłok silnika tłokowego).

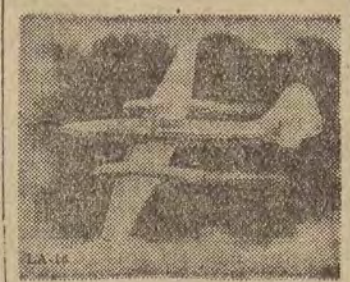
7) Niskie ciśnienia, a zatem lekkie części.

8) Krótszy proces produkcji, decydujący o szybkości rozwoju silników odrzutowych.

Wystarczy powiedzieć, że czas, jaki zużyto na wyprodukowanie jednej z największych istniejących jednostek wyniósł pięć i pół miesiąca od rozpoczęcia prac w biurze konstrukcyjnym — do rozpoczęcia prób na hamowni. Ten sam okres dla silnika tłokowego wynosił ponad rok.

Który z wymienionych typów silników odrzutowych ma największą przyszłość? Jako napęd dla szybkiej i dalekiej komunikacji niewątpliwie silnik przelotowy (omówiony w poprzedniej „Panoramie”) ma największą możliwość zdobycia pierwszeństwa. Za pomocą tych silników będzie można na reszcie przekroczyć granicę szybkości dźwięku, tj. 1200 km/godz. Samoloty takie zostały już wyprodukowane i znajdują się w stadium doświadczalnym.

Rakietą natomiast pozostanie zawsze bezkonkurencyjną w komunikacji na wielkich wysokościach i w realizowaniu marzeń człowieka o podróży w przestrzeniach pozaziemskich.



Radziecki samolot odrzutowy LA 18

Taką zaszczytną rolę winien człowiek przeznaczyć dla silników odrzutowych. Zamiast do służby dla dobra ludzkości i pomocy w realizacji jej marzeń o lepszym, doskonalszym życiu, użyto tego najmłodszego dziecka myśli technicznej do zabijania ludzi i niszczenia bezbronnych miast koreańskich.

O tym, czy ta i wiele innych zdobyczy techniki staną się dobrodziejstwem, a nie

przekleństwem naszych czasów — zadecyduje zwycięstwo sił pokoju i postępu.

Inż. A. K.

Z wędrówek po mapie

Odszedł „syn słońca” i generałowie z miliardami — pozostało 470 mln. wyzwolonych ludzi

Kiedy w Europie jeszcze przez wieki całe jedynym środkiem utrwalenia myśli i przekazania jej potomnym było gęsie pióro, a drukarnia — cela cudaczno-mniha, to w dalekich Chinach wyrabiano już papier i posiadano doskonałą sztukę drukowania. Proch strzelniczy, kompas, porcelana, jedwab, studnie artezyjskie i wiele innych cennych wynalazków używane były w Chinach, kiedy w Europie północnej maczuga była bronią, a gwiazdy jedynym drogowym wskazaniem na morzu.

Wiedzę tę posiadali jednak nieliczni wybrańcy „syna nieba” i jego synów, którzy „miłościwie” wyszkiwiali milionowe masy ludu. Karmiąc lud najdłuższymi trudności zabobonami przyczyniali się do tego, że znikł procent „szlachetnie urodzonych” mógł bez najmniejszych trudności wszechwładnie grabić setki milionów pospólstwa.

Zabobon wgrzył się tak głęboko w psychikę Chińczyka, że Li-Hung-Czang, który z końcem 19 wieku ufortyfikował i uzbroił w najlepsze armaty Kruppa ujście rzeki Pei-Ho, padał na kolana przed zaskrońcem, modląc się doń. By zmniejszył rozmiary klęski spowodowanej wylewem tej rzeki.

Ulice miast i mosty chińskie biegły zygawkowatymi liniami, by utrudnić drogę złym duchom.

Gdy znanemu lekarzowi chińskiemu w Szanghaju w r. 1948 ciężko zachorowała matka, wezwał mnichów i zaklinaczy chorób, aby jej pomogli.

CESARZ ODSZEDŁ — GENERAŁOWIE POZOSTALI

Revolucja 1911 r. przepędziła „syna nieba”. Nowi władcy prowincji rzadzili jednak według starych wzorów. „Cztery rodziny”: Czang-Kai-szek, Czang-Lifu, Syn-Czy-wen i Kyn-Slan-si, które w przeciągu 20 lat swego panowania nagromadziły kapitały sięgające 20 miliardów dolarów amerykańskich, w połączeniu z obcymi kapitalistami opanowały kraj.

Znaleźli się równocześnie nowi uczeni w piśmie — urzędnicy, którzy po zdaniu egzaminów na tzw. cenzus kul-

turalny (obejmujący sztukę pisania i czytania, znajomość ceremoniału towarzyskiego i urzędowego oraz pamięciowe opanowanie pozabawionych praktycznego sensu wyjątków z prastarych dzieł), uważali, że ich jedynym zadaniem jest jak najszybciej dorobić się majątku, a masy ludowe trzymać w zafobaniu, by w ten sposób zapewnić swoim dzieciom równie pasyżnicze życie w przyszłości.

MALEŃKA POPPA I JEJ BAPKA

Miała jedenaście lat. Jej niedoleżna bapka miała nogi „jak lilie” (zniekształcone wskutek prastarego zwyczaju chińskiego bandażowania w wieku dziecięcym). Poppa pracowała ciężko, nosząc wodę na piętra „robiąc z miazgi węglowej brykiety itp. Bapka prała i gotowała. Obie razem stanowiły „jedną siłę roboczą”. Mieszkały na schodach wielkiej kamienicy, w której posługiwały.



470-milionowy naród zrzucił pięta wielowiekowej niewoli. W całym Chinach rozwija się nowe życie. Jego znamię jest to, że choćby ten, widoczny na zdjęciu klub kulturalny górników z kopalni Fushun.

Poppa chciała się uczyć. Ale kiedy i za co? Jedyną okazję stanowiły uliczne stragany z książkami. Poppa coraz częściej wystawała przed nimi, czekając cierpliwie, aż straganiarz raczył obja-

śnić jej jakiś skomplikowany znak chińskiego pisma. Wreszcie znalazł ją wszyscy przekłupnie książek i za naukę... zaeżądali opłaty.

Było to krótko po zwycięstwie nad Japonią. Małeńka Poppa dostała się ja kość na kursy wieczorowe. Pełna nadziei, że nareszcie będzie mogła się uczyć, podzieliła się swą radością z bapka. Stara bapka nie pozwoliła jednak na naukę, bo jak się dowiedzą „państwo” to wypędzą z pracy, a co gorsza i z „mieszkania”.

„Po co zwyciężyliśmy właściwie?” — pytała ze łzami małeńka Poppa — jedno z wielu milionów dzieci chińskich.

MAO-TSE-TUNG DAJE ODPOWIEDZ

Małeńka Poppa nie wiedziała, że wówczas to nie było zwycięstwo narodu chińskiego, że nastąpiła tylko zmiana „generałów”.

Dopiero wielka rewolucja społeczna, która w wyniku zwycięskich walk armii ludowej wyzwoliła naród chiński spod rodzimego i obcego wyzysku, dała dzieciom i młodzieży chińskiej pełną możliwość nauki.

Wraz z reformą rolną, odbudową i przebudową gospodarczą i nowym porządkiem społecznym władza ludowa wprowadziła powszechne nauczanie, za początkowała walkę z analfabetyzmem, zorganizowała szkolnictwo wieczorowe, zmodyfikowała wyższe uczelnie, wiążąc je z życiem narodu.

Na III Plenum KC Komunistycznej Partii Chin, 6 czerwca 1950 r., Mao-Tse-Tung powiedział:

„W dziedzinie nauki i kultury rząd ludowy przystąpił do szerokiej ofensywy, roztaczając opiekę nad wychowaniem i nauką włączając dużą liczbę uczonych i studentów do prac o charakterze rewolucyjnym.”

Licząc się z kilkudziesięciowiekowym zacofaniem i przesadami pokutującymi jeszcze wśród ludności, Mao-Tse-Tung zapowiedział systematyczną lecz ostrożną reformę szkolnictwa:

„Reforma studiów i szkół starego typu oraz dawnych ośrodków kultury winna być dokonana ostrożnie i metodycznie. Wszyscy intelektualści — patrioci winni być pozyskani dla służby interesom ludu. W tej dziedzinie ocieplenie się i odkładanie reform jest błędem, lecz błędem również jest gwałtowne i nieprzemysłane narzucanie zmian.”

„Chiński Smok” zbudził się do życia. Zwycięska rewolucja społeczna stworzyła podstawy do nowego rozkwitu zamaryj kultury chińskiej.

T. O.

Kultura i oświata made in USA



Sensacje, morderstwa, niewybredne, ogłupiające historijki — tak przedstawia się codzienna „strawa duchowa” dostarczana czytelnikom przez prasę „made in USA”.

KINO



Pin-up-girls, tajemniczy włamywacze lub psychologiczno-patologiczne bzdurne historie — oto owoce „kulturalnej” działalności realizatorów filmowych w Hollywood.

College



Tam, gdzie uczy się biali — nie ma miejsca dla czarnych. Owoce tak pojętej „oświaty” wyraziście ilustruje cagle rosnąca ilość przestępstw.

BOOKS



Za jedynę 50 centów! Możesz dowiedzieć się jak zdobyć majątek, jak zostać poetą, jak stać się sławnym.

Majątek i sławę zdobywają tylko sprytni przedsiębiorcy, starający się jak najlepiej ogłupić tego rodzaju „literaturą” miliony czytelników.



Nieprzypominająca nieczym muzyki kaskadą dźwięków i przypominająca wiernie pług sw. Wita tańca — oto „kulturalna” rozrywka made in USA.

Nieoczekiwany pomocnik

„Widzisz źdźbło w oku bliźniego”... zaczyna się stare przyśлівie. Jak dalece nieprawdziwa jest powyższa maksyma przekonalem się niedawno, kiedy porwany wiatr zawił mi coś do oka. Zwracalem się do wszystkich bliźnich, jakich spotkałem, lecz żaden nie mógł dostrzec źdźbła, chociaż tkwiło w oku niezawodnie i dokucało bezkłonnie.

Pewien znajomy, któremu zwierzyłem się ze swego kłopotu, poradził „patentowany środek”. — Obróć się o 180 stopni, spleć trzy razy i podskocz na jednej nodze. Wykonalem polecenie z całą dokładnością.

— No! — wykrzyknął mój doradca triumfalnie — już nie ma, co?

— Przeciwnie, jest. Musiałem go poważnie dotknąć tym oświadczeniem, gdyż spojrział na mnie tak, jakbym z niego kpił. Po chwili jednak zdecydował, że to widocznie jakiś wyjątkowo ciężki wypadek i postanowił łaskawie udzielić mi innej rady.

— Które oko cię boli? — Prawe.

— W takim razie zamknij prawe a lewym mrugnij trzy razy.

Mrugnąłem, ale bezskutecznie.

Znajomy wyczekiwał wyniku zabiegu z taką pewnością siebie, że nie śmiałem mu się przeczekać, że nie pomogło.

W domu zaczęło się od początku. Kuzynka zabrała mi do oka, po czym kazała mi na tychmiast udać się do trzeciego pokoju i stamtąd głośno o powiadzać „klamiesz”, ile razy ona mi z łazienki zawoła, że mam coś w oku.

Byłem już mocno zachrypnięty, kiedy zrezygnowałem z dalszych wysiłków.

Później różni krewni i znajomi podawali mi najrozmaitsze sposoby. Moczyłem oko w kieliszku, szczyptałem się w policzek, kładłem się na podłodze (na lewą stronę!), skakałem, wylem, stawałem na głowie.

Pod wieczór oko było silnie zaczerwienione i bolało coraz bardziej. Przy każdej nowej próbie domownicy emocjonowali się ogromnie. Dochodziło nawet do zakładów. A źdźbło tkwiło w oku dalej.

Kuzynka Waciu stwierdziła kategorycznie: — Musisz popłakać. Ze łzami spłynie i to twoje nieszczęsne źdźbło.

Próbowałem zmusić się do płaczu. Nadeptywałem sobie na palce, kłutełem się zmianacka — pośladek, wspominałem śmierć babki, kazałem sobie czytać smutne wiersze.

Nie skutkowało. Ani jedna łza nie chciała spłynąć z mego obrzmiałego oka.

Wówczas, przeciwnie zaczęto mnie rozśmieszać. Chodziło o wywołanie „śmiechu do łez”.

Nie pomogło jednak lechtanie, opowiadanie kawałów, ani wyśilkil żony, udającej psa, loko motywo i abażur.

Ból oka panował nad wszystkimi uczuciami i nie pozwalał mi się nawet uśmiechnąć.

Poprosilem wreszcie, aby zo stawiono mnie samego. Kiedy wszyscy wyszli i zapanowała zupełna cisza, doszedł mnie zza ściany, z mieszkania sąsiada czyjś głos.

Powoli zacząłem rozróżniać poszczególne słowa i zdania. To co usłyszałem było tak ko miczne, że dostałem napadu konwulsyjnego śmiechu.

Skutek okazał się wprost cudowny. Uparto „obce ciało” rzeczywiście opuściło tak kłopotliwe dla mnie miejsce.

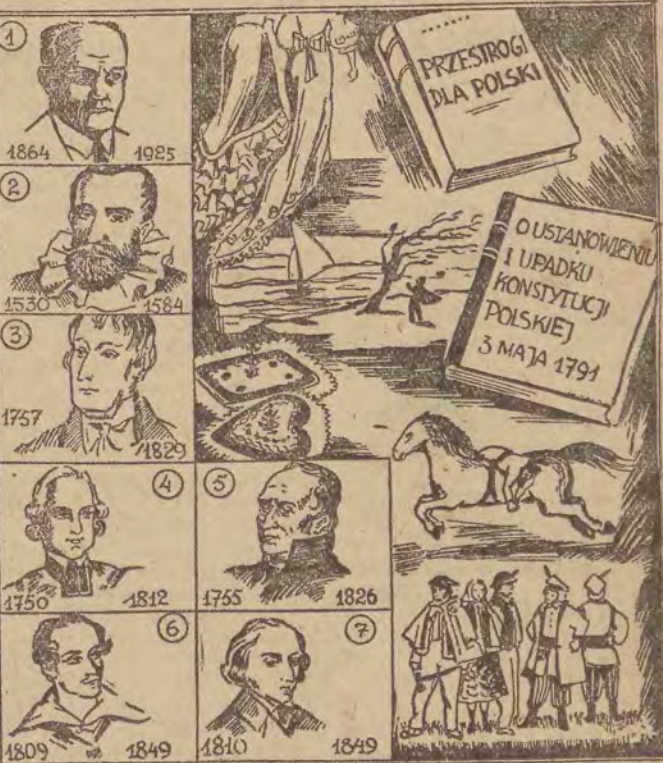
Wyteńczyłem słuch, żeby prze konać się kim jest mój niespo dziewany wybawca.

Po krótkiej przerwie usłyszałem: — „Tu mówi Głos Ameryki!”

HENRYK ABBE

* Humoreska nagrodzona na konkursie „Panorama”.

Konkurs tygodnia



7 rysunków z lewej strony — to podobizny wybitnych przedstawicieli polskiej kultury narodowej (1 powieściopisarz, 2 poetów, 1 dramaturg, 1 kompozytor, 1 publicysta, polityk i pedagog oraz 1 uczonej i mąż stanu). Z prawej strony zilustrowano 5 tytułów ich utworów, a 2 podano w pełnym brzmieniu. Przy każdej podobiznie podany jest rok urodzenia i śmierci, co ułatwia rozpoznanie postaci.

znanego autora i tytuł jego dzieła.

Pomiędzy czytelników, którzy nadesłali właściwie rozwiązania, będzie rozlosowanych 5 nagród — pierwsza koszula męska lub komplet damski oraz 4 nagrody książkowe.

Odpowiedzi należy nadsyłać do dnia 12 maja r.b. do godz. 14 do Redakcji „Dziennika Łódzkiego” — Łódź, ul. Piotrkowska 96, z adnotacją na kopercie: „KONKURS TYGODNIA”.

Na poniższym kuponie należy podać imię i nazwisko rozpo-

KUPON KONKURSOWY

Autor	Utwór
1.	
2.	
3.	
4.	
5.	
6.	
7.	

Imię i nazwisko _____
Zawód _____
Adres _____

ROZWIĄZANIE KONKURSU Z UBIEGŁEGO TYGODNIA

Rysunek I: Demonstracja pokoju, USA, Statua Wolności.
Rysunek II: Tępienie broni amerykańskiej, Francja, Wieża Eifla

Rysunek III: Strajk robotników, Włochy, Colosseum rzymskie.
Rysunek IV: Buguwa szybkoścłowca, Polska, Trasa W-Z.

Uwzględniliśmy wszystkie zbliżone odpowiedzi, np. rys. II: strajk (protest) dokeroów francuskich w związku z dostawami bro ni amerykańskiej; rys. IV: odbudowa stolicy Polski Ludowej, ew. państwa.

NAGRODY WYLOSOWALI:

Pare eleganckich rękawiczek: — Bedelek Mieczysław (Łódź), Miynarska 55a, m. 3, urzędnik Centr. Handl. Przem. Papiera).

Książki: — Szostek Irena (Zduńska Wola, ul. Łaska 4, urzędniczka); Pokorski Stefan (Łódź, ul. Wschodnia 55-9, uczeń); Chromińska Aleksandra (Szczepkowo, woj. olsztyński, Liceum Wychowawczy Przedszkoli, nauczycielka); Taberski Zbigniew (Łódź, Pabianicka 84, student).

Miejscowych prośmy o zgłoszenie się do Redakcji po odbiór nagród. Zamiejscowym wysłamy pocztą.

Pomysł — Zgadniesz!

Punktualność
Ob. Główna to wzór punktualności. Zawsze na umówione miejsce zjawia się z dokładnością co do minuty. Dzisiejszą niedzielę postanowił spędzić po za Łodzią u brata, który zaprosił go na godzinę 5 po poł. Podróż chce odbyć rowerem i wliczył sobie, że przy szybkości 15 km na godz. będzie na miejscu o godzinę 5 po poł. Podróż chce odbyć rowerem i wliczył sobie, że przy szybkości 15 km na godz. będzie na miejscu o godzinę 5 po poł. Podróż chce odbyć rowerem i wliczył sobie, że przy szybkości 15 km na godz. będzie na miejscu o godzinę 5 po poł.

Ob. Główna dopisał swego, a czytelników „Dziennika Łódzkiego” zapytuje, ile kilometrów wynosiła jego trasa. Słabszym w matematyce studenty pomocna na innym miejscu „Ziemia” „Panorama”

Konkurs na humoreskę trwa...

W konkursie „Panorama” z tego tygodnia pierwszą nagrodę w wysokości 200 zł otrzymuje drukowana powyżej humoreska Henryka Abbego.

Ponadto humoreski na konkurs nadesłali:

Janusz Wielogórski, Kazimierz Kaczmarek, „Albatros” (2), „Fuks”, D. S., Helena Piłtra, Zofia Stepien, Jerzy Wilmański z Aleksandrowa, W. Zawila, Adrian Bronisławski, Andrzej Ślusarczyk, „Maruta”, A. Dziwacki, „Bepe”, Józef Wejman i Józefa Madaj.

Poziom humoresk jak zwykłe był dość różny. Ale jedna rzecz zasługuje w tym tygodniu na specjalną uwagę. Oto

większość humoresek odznaczała się ciekawą, wziętą z życia tematyką.

Przypomnijmy drukowaną numerze „Panorama” z 22 kwietnia ocenę i analizę dotychczasowego konkursu. — Stwierdziliśmy wówczas — a była w tym stwierdzeniu spora doza zawodu — że większość humoresk ma tematykę zupełnie odwrętaną od życia, ślizga się po utartych torach konwencjonalnych tematów najgorszego gatunku humoreski: teściowa, dziwne sny, miło sne przygody itp.

Dziś już — możemy powiedzieć z radością — tematyka poważnie się zmieniła. Jak już powiedziano, większość uczestników porusza sprawy bliższe życiu, nas wszystkich, a przez to ciekawsze.

Dlatego też mimo poważnych niejednokrotnie zastrzeżeń co do formy i kompozycji niektóre humoreski nadesłane w tym tygodniu nadawać się będą, po dokonaniu przeróbek, do wykorzystania na łamach pisma.

Dotyczy to humoresk A. Dziwackiego „Bepe”, Józefa Wejmana, Andrzeja Ślusarczyka. W wypadku wykorzystania humoreski będą honorowane zgodnie z przyjętymi stawkami honorariów za felietony i utwory satyryczne.

ROZRYWKI UMYŚLOWE

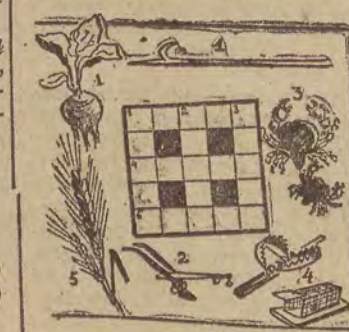
R. MIAŁKOWSKIEGO.

1. LOGOGRYF



Do powyższej figury wpisać poziomo 10 sześcioliterowych wyrazów według podanych znaczeń. Litery w kratkach oznaczonych, czytane z góry na dół wzdłuż linii zygzakowatej, dadzą rozwiązanie. Znaczenie wyrazów: 1. Ptak z rzędu nurowatykich. 2. Głównia u pałazów, brzoścót. 3. Roślina ogrodowa z rodziny dynowatych i jej owoc jadalny. 4. Dopływ Warty. 5. Pochwała głośna, poklask. 6. Wniosekodawczyń corocznego świętowania w dniu 8 marca Międzynarodowego Dnia Kobiet. 7. Owoce gotowane z cukrem. 8. Miasto w woj. białostockim nad rz. Białą i Lubczą. 9. Chińska tkanina bawełniana z silnym połyskiem, barwy żółtawo-czerwonej, używana na ubrania letnie (nazwa od miasta chińskiego). 10. Część lasu, zarosła, gdzie się zapuszczają myśliwi z psami gonczymi.

2. KRZYŻÓWKA OBRAZKOWA



Do podanej figury krzyżówki należy wpisać pionowo i poziomo po trzy wyrazy przedstawione w formie rysunków.

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań przewidujemy do rozlosowania 5 nagród książkowych, a za co najmniej jedno — 3 nagrody poczeszenia. Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: „Czytelnik”, Dział Rozrywek Umysłowych, Łódź 1, Piotrkowska 96, pok. 304.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NR 15

„PANORAMA”
1. Rebus geograficzny: Upsala (u psa la). 2. Krzyżówka. Poziomo: 4. „Kapitał”, 7. Patat. 8. Nit.

9 Sak. 10 Rogal. 12. Puszkina. Płonowo: 1. Papiirus. 2. Mit. 3. Bata. 4. 5. Patos. 6. Tasak. 11. Gzy.

Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich zadań nagrody wylosowali: 1. Baum Aleksandra, Łódź, Orla 3 m. 11; 2. I. Pierzchowska, Łódź, Lokatorska 11; 3. Jan Kacprzyk, Łódź, 22 Lipca 22, m. 31 4. Andrzej Winczakiewicz, Łódź, Kościuski 55, m. 7; 5. Irena Konikowska, Łódź, Piotrkowska 114, m. 32. Nagrody poczeszenia wylosowali: 1. Marian Bień, Łódź 9, Jastrzębia 5; 2. Eugeniusz Gozdziak, Tomaszów Maz., Wodna 16; 3. Irena Sierocińska, Olsztyn, Kętrzyńskiego 4, m. 2

Szachy

POD REDAKCJĄ K. MAKARCZYKA

POZYCJA Z PARTII

Czarne: Botwinnik



Białe: Bronstein

W 16 partii meczu po 72 pos. białych wytworzyła się powyższa pozycja. Bronstein stoi beznadziejnie, jedyną jego szansą była chogregiewka na zegarze mistrza świata, która miała spaść za kilka sekund. Botwinnik zagrał 72... Wdxe3?? i partia zakończyła się nierozgraną. Pozostawiamy czytelnikom przyjemność odnalezienia drogi zwycięstwa w analizie tej drogi wyświ.

MECZ O TYTUŁ MISTRZA ŚWIATA BOTWINNIK — BRONSTEIN

Prowadził Botwinnik 10 i pół na 9 i pół. Botwinnik wygrał szósta, siódma, dwunasta i dziewiętnasta partię. Bronstein pata, jedenasta i siedemnasta. Pozostają do rozegrania 4 partie.

W dniu 15. 4. w gmachu GKKF w Warszawie odbyło się likwidacyjne walne zebranie Polskiego Związku Szachowego. Po sprawozdaniu Zarządu i dyskusji zebrani uchwalili likwidację P. Z. Szach, udzielając absolutorium ustępującemu Zarządowi. Jednocześnie wybrano Kom. Likwidacji

WYNIK I. POŁOWY MECZU

Botwinnik—Bronstein najlepiej przewidyli: K. Wróblewski — ZKS Włókniarz i M. Rydel — Włókniarz — Zgierz. Wróblewski odegrał wynik 6.5 do 5.5. Rydel typpował 6:6. Obaj otrzymają nagrody książkowe, które są do odebrania w redakcji.

TURNIEJ O MISTRZOSTWO ŁÓDZI

zakończył się świetnym zwycięstwem mistrza Gadalińskiego, który wygrał wszystkie 14 partii! Reszta wyników i omówienie po damy za tydzień.

ROZWIĄZANIE STUDIUM MANDLERA

Pozycja: białe: Kc7, pt2, czarne: Ka2, pb7, ponujące na białe 1Kc7 — 6H1

Teraz, jeśli czarny król wejdzie na pole b8, przesłoni drogę własnemu pionowi i białe wygrała ruchem 2. f2 — f4

1... Ka2—a3 2. Kd6—c5! Ka3—a4 3. f2—f4, b7—b5 4. f4—f5, b5—b4 5. Kc5—c4!! b4—b3 6. Kc4—c3!!

Białe straciły 2 tempo(!) na ruchy królem. Jedno z nich odzyska ja za chwilę (Ka3), drugie dzięki postawieniu hetmana na f8 z szachem, a przybliżeniu ich króla, jakie w międzyczasie nastąpiło, umożliwił im zdobycie hetmana albo mat.

6... Ka5—a3 7. f5—f6, b3—b2, 8. f6—f7, b2—b1 H 9. f7—f8 H+, Ka3—a4 (Inaczej mat) 10. H f8—a8+, Ka4—b5 11. Hb8—b7 lub b8 szach i białe zdobywają hetmana.

SEKcja SZACHOWA GKKF

W dniu 15. 4. w gmachu GKKF w Warszawie odbyło się likwidacyjne walne zebranie Polskiego Związku Szachowego. Po sprawozdaniu Zarządu i dyskusji zebrani uchwalili likwidację P. Z. Szach, udzielając absolutorium ustępującemu Zarządowi. Jednocześnie wybrano Kom. Likwidacji

cyjna Związku, po czym przed stawiciel G. K. K. F. nacz. wydziału wych. fiz. i sportu Rajkowski ogłosił obecnych za zebranie aktywistów sportu szachowego.

W dalszym toku zebrania wybrano Prezydium Sekcji Szachowej G. K. K. F. w ilości 9 osób (wszyscy z Warszawy) oraz 10 delegatów pro wincjonalnych, którzy wraz z Prezydium tworzyć będą plenum Sekcji. (Poprzednia wiadomość o tym, iż cała sekcja ma się składać — aktywistów warszawskich była nieścisła i pochodziła z błędnego sformułowania programu zebrania, zamieszczonego w miesięczniku „Szachy”). Po zatwierdzeniu przez GKKF sekcja rozpocznie swą działalność. W najbliższym czasie wyjaśnimy interesującym się sportem szachowym czytelnikom jak do utożsaczenia dla rozwoju szachów w Polsce ma obecna reorganizacja.

WALNE ZGROMADZENIE ŁOZ SZACH. I UTWORZENIE SEKcji SZACHOWEJ WKKF

Dziś, t. j. w niedzielę, dnia 6-go maja w lokalu Ośrodka Szkolenia Zawodowego Włókniarzy, Pl. Zwycięstwa 13, o godz. 10 rano odbyło się likwidacyjne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego, na którym zapadł uchwała o likwidacji Związku. Jednocześnie obecni na zebraniu aktywiści szachowi wybrali kandydatów do sekcji szachowej WKKF, którzy po zatwierdzeniu przez WKKF w Łodzi stanowiąc będą sekcję szachową WKKF.

Rozmowa o wycieczce w nieznane



Nasz nowy konkurs i wycieczka w nieznane. Jedziemy po rozrywkę, radość i słońce

CZY PAN nie wie dokąd nas zabiera „DZIENNIK ŁÓDZKI” i ORBIS W NIEDZIELĘ 13 MAJA?

— E, proszę pana to tajemnica. Wycieczka w nieznane! To strasznie przyjemnie jechać wygodnymi wagonami nie wiedząc dokąd.

A jakie są warunki tego nowego konkursu pt. „ZGADNIJ DOKĄD JEDZIEMY”?

Trzeba wypełnić kupon i wysłać go do redakcji w terminie do 8 maja. Rozwiązanie konkursu nastąpi w czasie wycieczki, już po przyjeździe na miejsce.

A nagrody?

Wspaniałe. DWA WIECZNE PIORA, APARAT FOTOGRAFICZNY I WARTOŚCIOWE KSIĄZKI.

Czy pogoda dopisze?

Na pewno, a jeśli nie, to bawimy się w słońcu. Orkiestra i występy artystyczne uprzejmą nam wycieczkę. A ponadto dziennikarze przygotowują niespodziankę.

A z jakiej okazji jest ta wycieczka i występy?

To pan nie wie? Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy, pod hasłem — „DZIENNIK ŁÓDZKI DLA SWOICH CZYTELNIKÓW”.

Gdzie można nabyć karty uczestnictwa i w jakiej cenie?

Pędź pan przedko do ORBISU NA PIOTRKOWSKA 68, bo może zabraknąć. CENA NISKA — 11 zł i OBEJMUJE WSZYSTKIE KOSZTY PRZEJAZDU I UDZIAŁ W IMPREZIE ARTYSTYCZNEJ.

Jedzenie organizuje PSS po niskich cenach.

A więc do zobaczenia w wagonie pędzącym w nieznane.

Wielkie miasto - wielkie potrzeby

Zaopatrzenie Łodzi jest coraz lepsze jednak wszyscy musimy dopomagać w usuwaniu braków

Łódź jest olbrzymim skupiskiem ludzi, potrzebujących codziennie chleba. Produkcja tego podstawowego artykułu żywnościowego jest obecnie, jak na nasze miasto, wystarczająca. Pieczywo jest coraz lepsze i o szerszym asortymencie. Np. w marcu br. wprowadzono na rynek 14 nowych gatunków pieczywa, jak np. maślaniki, obwarzanki, szwedki, rogaliki itp. Podaż mąki jest duża, zaopatrzenie jest dostateczne, również w dostawach nie ma żadnych trudności.

Dó usprawnienia wypieku przyczyni się też niewątpliwie uruchomienie przez PSS w listopadzie br. olbrzymiej nowoczesnej piekarni, produkującej dziennie 35 ton pieczywa, która pokryje zapotrzebowanie prawie całej Łodzi.

Chwilowe trudności w zaopatrzeniu w pieczywo wywołane są z winy samych kupujących. Wiele jest bowiem osób, które wykupują jednego dnia o wiele więcej chleba niż im potrzeba, by następnego dnia zgłaszać się do tych samych sklepów z prośbą o zamianę czerstwego na świeży.

Dziwna mania „chomikarstwa”, która opanowała niedoświadczonych łodzian powoduje tylko straty — chleb niszczy bezużytecznie, zamiast trafić do rąk tych, którzy go potrzebują.

Jeśli idzie o inne artykuły spożywcze, takie jak cukier, płatki owsiane, drożdże, czy napoje — to powinny one znaleźć się w każdym sklepie w dostatecznej ilości. Jeśli ich gdzieś nie ma, należy żądać książki załazę i w niej monitorować.

Półki naszych sklepów uginają się m. in. od takiego artykułu jak specjalna mączka odżywcza dla niemowląt „Dzi dzi”. Wartość odżywcza jej równa się wartości płatków owsianych. Nie brak również bogatego asortymentu konserw rybnych i ryb wędzonych.

Zaopatrzenie wielkiego miasta w żywność następuje z na tury rzeczy przejściowe trudności, zwłaszcza, że spożycie wzrasta z miesiąca na miesiąc.

Jest to objaw zdrowy i świadczący o podnoszeniu się stopy życiowej ludzi pracy. Wszyscy powinniśmy dopomagać aparatowi dystrybucyjnemu w przezwyciężaniu trudności związanych z zaopatrzeniem, wskazując na braki i demaskując panikarzy.

(E. N. — M.)

Miejscy korespondenci „Dziennika” piszą o wystawie w VI TPD

W Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy w VI Szkole TPD na Karolewie zorganizowana została wystawa i kiermasz książkowy. Na wystawie wystawiono liczne książki z dziedziny nauk technicznych i przyrodniczych. Poważnie reprezentowana jest literatura

piękna i literatura marksistowska. Duże zainteresowanie zwłaszcza najmłodszych budzi dział bajek.

Kiermasz książkowy cieszy się ogromnym powodzeniem.

Samorząd szkolny, któremu za aktywność należą słowa uznania, zorganizował ponadto pogadankę z okazji Dni Oświaty oraz koncert symfoniczny dla rodziców.

Czesław Piotrowski

Plebiscyt Pokoju i Festiwal w Berlinie

Oto czym żyje młodzież łódzka

Młodzież bierze czynny udział w akcji przygotowanej przez do Narodowego Plebiscytu Pokoju w naszym mieście. W fabrycznych i blokowych

Kom. Obróńców Pokoju pracuje wielu młodzieżowych agitatorów pokoju. Powstały już szkolne komitety Obróńców Pokoju. Do Plebiscytu przygotowują się także studenci, którzy masowo wezmą udział w pracach związanych z Plebiscytem. Tak np. Uniwersytet Łódzki daje 300 studentów, którzy po odbyciu specjalnych seminariów pójdą w teren jako agitatorzy wyjaśniać zadania i cele Plebiscytu.

Inspektorat kontrolno-rewizyjny przy Prezydium R. N. w Łodzi

Przy Prezydium RN m. Łodzi powołany został do życia Inspektorat Kontrolno-Rewizyjny. Zadaniem Inspektoratu będzie przeprowadzenie kontroli finansowej wykonywania budżetów przez jednostki gospodarki uspołecznionej, jak również kontrola całokształtu działalności jednostek organizacyjnych podległych Ministerstwu Finansów.

W szczególności Inspektorat czuwać będzie nad przestrzeganiem przez urzędy, zakłady i instytucje budżetowe dyscypliny finansowej, właściwego pobierania i zużywania środków budżetowych, należytego gromadzenia i użytkowania pozabudżetowych środków specjalnych oraz przestrzegania przez te instytucje planów etatów, stawek i funduszy plac.

Przyjmowanie skarg i zażaleń

Mimo stałych ulepszeń w pracy placówek zdrowia i ubezpieczeń społecznych zdarzają się jeszcze dość liczne niedociągnięcia i braki w tej dziedzinie. Właściwą władzą odwoławczą w takich wypadkach jest Okręgowy Sąd Ubezpieczeniowy, mieszczący się w Łodzi przy ul. Nawotki nr 21. Sąd ten przyjmuje interesantów codziennie, oprócz sobót i świąt w godz. od 11 do 13. Niezależnie od tego prezes sądu przyjmuje skargi i zażalenia ubezpieczonych raz w tygodniu — w środy w godz. od 17 do 19.

Zawiadania się wszystkich członków Związku Zawodowego Pracowników Handlu (byłych Spółdzielców i byłych Biurowych i Handlowych) Okręgu Łódzkiego, że w każdy poniedziałek od godziny 17-19 przyjmują skargi i zażalenia członków, urzędujący członkowie zarządu, przewodniczący i sekretarz w lokalu okręgu Łódź, ul. Sienkiewicza 26.

RADIO

NIEDZIELA, 6 MAJA
7,00 „Na dzieńdobry”; 8,00 Dziennik; 8,20 Muzyka; 8,50 Audycja SIKRK; 9,00 Muzyka; 9,30 Audycja „Dziś i jutro”; 9,45 „Wielki taniec”; 10,00 Przegląd prasy; 10,05 Skrzynka og.; 10,20 „Poezja i muzyka”; 11,15 „Zanim kupisz gazetę”; 11,45 Skrzynka Wszechświatowej Radiowej; 12,04 Dziennik; 12,15 Koncert rozrywkowy; 12,55 „Historia ruchu robotniczego”; 13,15 „O pracy koczowniczej wiejskiej”; 13,25 „Mama czyta ga zety”; 13,45 Trybuna radiostuchacza; 14,00 „Wszystchnia Radiowa”; 14,20 Zesp. świetlicowe przed mikrofonem; 14,40 „Maszynny przyrządy i wynalazki”; 14,50 Melodie ludowe; 15,15 Aud. dla świetlic dziecięcych; 16,00 „Nasze chóry śpiewają”; 16,20 Proza radioteleka; 16,35 Melodie taneczne; 17,00 Dzień mił: 17,20 Koncert Chopinowski; 18,00 „Za drugim frontem” — skochowski; 19,00 Koncert Ork. P. R.; 20,00 Dziennik; 20,30 Koncert satyryczny; 20,45 Aud. rozrywkowa; 21,15 Fel.; 21,30 Reportaż z wysiedłu Praga-Warszawa; 21,45 Muzyka; 22,05 Wład. sport. lok.; 22,15 Wład. sport. z całej Polski; 22,45 Muzyka; 23,00 Program wiad.; 23,10 Muzyka tan.; 23,55 Ostatni na jutro.

MUZEJA

MUZEUM ETNOGRAFICZNE: Plac Wolności nr 14 (tel. 156-16).
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE: Plac Wolności nr 14 (tel. 139-13).
MUZEUM SZTUKI: ul. Wieckowskiej nr 36 (tel. 32-62).
MUZEUM PRZYRODNICZE: Park Sienkiewicza (tel. 262-62).
Otwarte codziennie przez poniedziałek w godzinach od 15 do 20 w niedzielę i święta od godz. 10 do 17.

OBIADY dla studentów

w stołówce Elektryczni

Praktyka wykazała, że pomimo stosunkowo dużej ilości stołówek akademickich, nie są one jeszcze w stanie obsłużyć wszystkich studentów, zmuszonych jadać poza domem.

Ostatnio dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się władz Elektryczni Łódzkiej do potrzeb studentów będą oni mogli korzystać od dnia 11 bm. ze stołówki EL, mieszczącej się przy ul. Daszyńskiego 58.

Sprzedż kart abonamentowych do tej stołówki odbędzie się w dniach 7, 8 i 9 bm. w lokalu „Gęsiego pióra”, ul. Piotrkowska 48 w godz. od 12 do 16. (k)

Zabawa ludowa w parku na Zdrowiu

Dziś o godz. 12 odbędzie się w Parku Ludowym na Zdrowiu wielka zabawa ludowa zorganizowana przez Redakcję „Głosu Robotniczego”.

Program zabawy przewiduje występy najlepszych zespołów pieśni i tańca, „Żywa gazetka”, tańce przy muzyce w wykonaniu orkiestr i transmitowanej przez radio, loterie książkowe i inne atrakcje.

Na miejscu uruchomione będą bufety i punkty żywnościowe. Wstęp na zabawę bezpłatny.

KUPON
KONKURSU „ZGADNIJ DOKĄD JEDZIEMY”

Jedziemy do

Nazwisko i imię

Adres

Niedziela 6 MAJA
Jana w Oleju
JUTRO:
Benedykta, Aug.

WAZNE TELEFONY:

Kom. Miejska M.O. 253-60
Pogotowie Ratunkowe 104-44, 134-15, 117-11
Straż Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

DYZURY APTEK

DZIESIECIEJ NOCY DYZURUJĄ APTEKI:
A. S. nr 11 (Piotrkowska 127), A. S. nr 161 (ul. Narutowicza nr 6), A. S. nr 15 (Rzgowska 147), A. S. nr 20 (Wieckowskiego nr 21), A. S. nr 31 (Karolewska nr 45), A. S. nr 23 (Piotrkowska 207).

Apteka nr 42 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

TEATRY

PANSTW. TEATR NOWY (ul. Wieckowskiego nr 15) o godz. 19 „Poemat pedagogiczny”.
PANSTW. TEATR im. JARACZA (Jaracza 27/29): o godz. 19 „Tysiąc walecznych” Rotewskiego.
PANSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obróńców Stalingradu nr 21) o godz. 16 i 19,15 „Chory z urojenia”.
TEATR MAŁY (ul. Traugutta 1) — o godzinie 16 i 19,30 „na Planie”.

CO? Gdzie? Kiedy?

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUNIA” (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19,15 „Ulubione melodie”.

PANSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO” (ulica Kopernika nr 16) — o godzinie 17 „Nowa szata króla”.

WYSTAWA ARCHIWALNA — ŁÓDZ W DOKUMENTACH ARCHIWALNYM (dostępna jest dla zwiedzających w dniach od 3. 5. do 1. 7. br. w godzinach od 9 do 20 w Archiwum Miejskim, Pl. Wolności 1, codziennie od godz. 8 do 14 (telefon 262-01 i 138-58).

OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI Wystawa tematyczna p. t. Czynniki i-majowy studentów PWSSP czynna w godz. 10-13, 15-18.

W MUZEUM PRZYRODNICZYM (Park Sienkiewicza) można już zwiedzać wystawę pod nazwą „Rozwój życia na ziemi”. Wystawa czynna jest od godz. 10 do 19.

KINA

ADRIA (ul. Stalina nr 1) (dla młod.) — „Włże dely” — godz. 13, 15, 30, 18, 20, 15; Poranek „15-16 uli kapitan” — godzina 11,30.

BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „Wielkopałki hulaniki” — godzina 16, 18, 20; Poranek godzina 11; dla młodzieży nie dozwolony.

BALTYK (ul. Narutowicza nr 20) — „Za cenę życia — godzina 13,30; 16; 18,30; 21; Poranek godzina 11; dozwol. od 1. 14.

GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) — „Program Naukowy - Oświatowy” — P. K. E. nr 19/51; „Dzieje jednej obrzędki”; „Nauka i technika” — godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

MŁODA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młodz. — „Miasto młodzieży” — godz. 14, 15, 18, 20; Poranek godz. 11.

MUZA (ul. Pabianicka 173) „Rada bogów” — godz. 16, 18, 20; film dozw. od lat 14; Poranek „Złoty słuczyk” — godz. 11 — dozwolony od lat 7.

POLONIA (ul. Piotrkowska 67) — „Musorski” — godz. 13,30; 16, 18,30; 21; Poranek godz. 11; dozwolony od lat 7.

PRZEDWIOSNIE (ul. Zeromskiego 74) — „Sława sportowa” — godz. 16, 18, 20; Poranek godz. 11; dozwolony od lat 7.

REKORD (Rzgowska 2) — „Warszawska premiera” — godz. 16, 18, 20; Poranek „Pieśń Tajgi” — godzina 11.

ROBOTNIK (ul. Kilińskiego nr 178) — „Ucieczka z niewoli” — godzina 16, 18, 20; Poranek godz. 11; dozwolony od lat 7.

ROMA (ul. Rzgowska 84) „Knock-out” — godz. 16, 18, 20; Poranek godz. 11; dozwolony od lat 10.

STYLOWY (ul. Kilińskiego nr 133) — „Wielkie nadzieje” — godz. 16, 18, 20; dozwolony od lat 14; Poranek — „Chłopiec z przedmieścia” — godzina 11; dozw. od lat 12.

SWIT (Białucki Rynek) — „Swinlarka i pastuch” — godz. 16, 18, 20; Poranek godz. 11; dozwolony od lat 7.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Cyruk” — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 12. Poranek godz. 11.

WISLA (Daszyńskiego 18) „Musorski” — godz. 16, 18, 20; dozwolony do lat 7 — Poranek „Ostatni Mohikanin” — godz. 10,30, dozwolony od lat 14.

WŁOCHY (ul. Próchnika 16) — „Za cenę życia” — godz. 13, 15, 30; 18, 20,30; Poranek godzina 10,30; dozwolony od lat 14.

WOLNOSC (ulica Napierkowskiego 16) — „Rwa cy potok” — godzina 14, 16, 18, 20; — dozw. od lat 18; Poranek „Przybrała córka” — godzina 11, dozwolony od lat 13.

ZACHĘTA (Złotkowska 26) „Panna bez posagu” — godz. 16, 18, 20; Poranek godz. 11; dozwolony od lat 12.

ODCZYTY ZEBRANIA

DZIS: — W sali Domu Kultury Milianta (Nawrot 27) o godz. 10 kwartałne zebranie organizacyjne członków Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację.

JUTRO:

— W lokalu Zw. Dzieńnikarzy (ul. Piotrkowska nr 133), wieczór dyskusyjny na temat: „Zarys systemu finansowego przedsiębiorstw państwowych w Polsce” (Cz. III).

— W lokalu WKKF (ul. Piotrkowska 67), o godzinie 19, zebranie wszystkich trenerów i instruktorów lekkoatletycznych zrzeszeń kół sportowych i klubów.

REFLEKTOREM POŁODZI

DO AUTORA
notatki zamieszczonej w refleksorze pt. „Zabierzcie te pieśni”.

Szanowny Autorze, mocno Mu współczujemy, że został tak okropnie przestraszony przez „biesa-psa” i równocześnie bardzo się cieszymy, że Kolega zachował tyle zimnej krwi i po wyrwaniu prawdziwie podobnie kawałka deski z parkanu uratował Obywatelowi życie. Mając pewne doświadczenie w tym kierunku wolno nam przypuszczać, że „biesz” ten został nawet dzielony tą deską, gdyż na sam jej widok nie uciekałby ze skowitem.

Pracując od kilku lat w Łodzi w sekcji ochrony zwierząt nie spotkał się z plagą psów, zagrażających bezpieczeństwu publicznemu w sensie przedstawionym przez Obywatela, natomiast spotykamy się z faktami okradania komórek, ogrodów, rozbierania parkanów itp. a zatem troska Obywatela o zagrożony świat pracy ze strony „bieszów-psów” jest nieco za wczesna, szczególnie

gólnie, że obecny świat pracy, czytając autorów radzieckich napewno spotkał się z wypowiedziami na ten temat, jak np. wypowiedź I. Erenburga: „Humanitaryzm — co za ubogie słowo i oznaczające egoistyczną miłość, zapatrzonej we własny pępek ludzkości. My walczymy o umiłowanie całego świata. W naszym świecie trzeba miłować wszystkich — ludzi i zwierzęta”.

Rejon. Sek. Insp. Tow. Ochrony Zwierząt

ZŁA REKLAMA

„Jak cię widzą, tak cię piszą” — mówi przysłowie. I rze czytawicie. Np. o personalu punktów usługowych MHD nr 15, 16 i 23 piszemy, że jest niedbały, patrząc na puste wystawy tych sklepów.

Wartoby wciągnąć pracowników tych punktów do konkursu na dekorację wystaw. Może wtedy pomyśleliby, że to wstyd, aby takie duże i ładne wystawy były puste.

(Ger.)

SZKOLNICTWO W ŁODZI Ankieta z nagrodami dla Czytelników „Dziennika“

Państwo Ludowe dając szerokie możliwości nauki dzieciom



otacza tę młodzież troskliwą opieką od najmłodszych lat. Zna

S. Smoliczki

MUSSORGSKI

Lasy i pola ciągną się w nie skończoność, są zroszone łzami i potem. Słychać pieśni pełne buntu, przepojone łzami. Z batem w ręku właściciel ziemski pogania chłopów...

Twarz Modesta Mussorgskiego, świadka tej sceny jest wzburzona. Skargi chłopczyka i niedola chłopów sprawa widać ma dotkliwy ból.

Ta sama melodia powtarza się w „Borysie Godunowie“. Autorzy filmu „Mussorgski“ odkrywają prawdę głęboką i zadziwiającą — lu...

Mussorgski czerpał pomysły, tematy, same nawet melodie z życia ludu. Szukał ich na jarmarkach w tłumie buntujących się chłopów...

lazo to swój wyraz w rozbudowie przedszkoli, przeznaczonych w pierwszym rzędzie dla dzieci matek pracujących. Przed wojną w 33 przedszkolach łódzkich procent dzieci robotniczych był bardzo niski.

Troska o dziecko znalazła swój wyraz również w rozbudowie Domów Dziecka dla dzieci sierot i pólsierot. Przed

wojną Domy Wychowawcze w liczbie 6 — miały charakter filantropijny, służąc za przytułek dzieciom-podrzućkom.

Obecnie Domy Dziecka w Łodzi w liczbie 15 dzięki dotacjom państwa zapewniają swym wychowankom którzy uczęszczają do wszystkich typów szkół — byt materialny, wychowawczą opiekę i możliwość zdobycia kwalifikacji zawodowych.

Gruntownej reorganizacji poddano szkolnictwo specjalne. Szkoły specjalne w Polsce sanacyjnej nie przygotowywały swych wychowanków do twórczego życia w społeczeństwie.

Pod koniec filmu, w epizodzie, który ma symboliczne znaczenie — Mussorgski pyta przyjaciół: „Przyjaciele, czy nasze dzieci dotrą do tych, czy spotkamy się z tymi, którzy będą w Rosji za 100 lat, którzy zmienią czasy i serca?“

Marzenie kompozytora zrealizowało się za naszych czasów. Naród radziecki uczy się, zna i kocha dzieło Mussorgskiego.

Wielka praca kolektywna twórców filmu stworzyła dzieło naprawdę monumentalne. Film jest wspaniałym połączeniem doskonałej, klasycznej sztuki rosyjskiej z wielką sztuką radziecką, która odziedziczyła i rozwinęła najlepsze właściwości kultury ludzkiej.

ŚWIETLICE DLA MŁODZIEŻY



1951. 112 ŚWIETLICE

1939. 3 ŚWIETLICE

Wspaniałym osiągnięciem na odcinku oświatowym w Łodzi jest szkolnictwo dla pracujących. Przed wojną w 6 tzw. szkołach kolonijnych korzystało zaledwie 3.000 dzieci „wybranych“, dziś Łódź wysłała ponad 47.000 dzieci.

O poziomie oświaty wśród mas ludowych decyduje w pierwszym rzędzie szkoła podstawowa. Przed wojną na terenie Łodzi niewielki procent dzieci robotniczych kończył pełną szkołę podstawową.

Życie pozaszkolne młodzieży ogniskuje się dziś w 112 świetlicach podstawowych dla pracujących otwarte zostały klasy wstępne, które służą dalszemu kształceniu się absolwentom kursów nauki początkowej.

Współczesny wychowawca musi być nie tylko nauczycielem, ale przede wszystkim wychowawcą. Wychowawca musi być przede wszystkim wychowawcą. Wychowawca musi być przede wszystkim wychowawcą.

Przedłużeniem wpływu wychowawczego szkoły na młodzież jest akcja wczasów letnich, która w Polsce Ludowej nabrała ogromnego rozmachu.

Przedłużeniem wpływu wychowawczego szkoły na młodzież jest akcja wczasów letnich, która w Polsce Ludowej nabrała ogromnego rozmachu.

KOLONIE LETNIE



1951 47000 DZIECI

1939 3000 DZIECI

Współczesny wychowawca musi być nie tylko nauczycielem, ale przede wszystkim wychowawcą. Wychowawca musi być przede wszystkim wychowawcą.

Współczesny wychowawca musi być nie tylko nauczycielem, ale przede wszystkim wychowawcą. Wychowawca musi być przede wszystkim wychowawcą.

W listach do redakcji Czytelniczy dość często piszą o bibliotekach i świetlicach znajdujących się w pobliżu ich miejsc zamieszkania.

Chcą, by Czytelnicy wypowiedzieli się na te tematy, ogłaszamy ankietę z nagrodami z terminem nadsyłania odpowiedzi do 15 maja bm.

Ostatnio również częstym tematem — poruszonym w listach — są przygotowania do Narodowego Plebiscytu Polko-

Chcą, by Czytelnicy wypowiedzieli się na te tematy, ogłaszamy ankietę z nagrodami z terminem nadsyłania odpowiedzi do 15 maja bm.

JAK SPEŁNIA SVOJE ZADANIA (PRACUJE) ŚWIETLICA ZNAJDUJĄCA SIĘ W NASZEJ DZIELNICY (MIASTECZKA WZGL. PRZY ZAKŁADZIE PRACY, SZKOLE)?

JAK SPEŁNIA SVOJE ZADANIA (PRACUJE) BIBLIOTEKA ZNAJDUJĄCA SIĘ W NASZEJ DZIELNICY (MIASTECZKA WZGL. PRZY ZAKŁADZIE PRACY, SZKOLE)?

JAK SPEŁNIA SVOJE ZADANIA (PRACUJE) BIBLIOTEKA ZNAJDUJĄCA SIĘ W NASZEJ DZIELNICY (MIASTECZKA WZGL. PRZY ZAKŁADZIE PRACY, SZKOLE)?

Na półce z książkami

L. KASSIL — SZWAMBRANIA. Z rosyjskiego tłum. J. K. Wende. Ilustr. A. Mierzejewski. Str. 321. 321. 1 nrb. zł 9.60.

Szwambrania to model wspaniałego świata, który urodził sobie dwaj bracia, uczniowie szkoły rosyjskiej w przededniu rewolucji. Uciekają oni do krainy marzeń...

A. KEDROS — ODEON. Z francuskiego tłum. D. Wołtygowa. Str. 193. 3 nrb. zł 7.—

STECZKU wzgl. PRZY ZAKŁADZIE PRACY, SZKOLE? MÓJ UDZIAŁ W PRZYGOTOWANIACH DO NARODOWEGO PLEBISCYTU POKOJU?

Jeżeli w danej dzielnicy (miejscowości, czy też w zakładzie pracy, szkole) nie ma świetlicy lub biblioteki to piszemy: nie ma, podając jednak adres świetlicy w najbliższej dzielnicy (miejscowości, zakładzie pracy, szkole) z której można korzystać.

Uczestnicy ankiety mogą odpowiadać bądź na wszystkie, bądź na jedno z trzech pytań.

Pomiędzy Czytelników nadsyłających odpowiedzi na naszą ankietę rozlosowane zostaną nagrody książkowe:

„WARSZAWA W PLANIE 6-LETNIM“

NARODOWE WYDANIE „PANA TADEUSZA“

„DZIEKA WYBRANE ADAMA MICKIEWICZA“

oraz 7 innych NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH.

Listy z nadsyłanymi odpowiedziami należy adresować: Redakcja „Dziennika Łódzkiego“ w Łodzi, ul. Piotrkowska 86, z dopiskiem na kopercie: Ankieta.

LOKALE

ZAMIENIĆ 2 pokoje, hol, wygody, centralne ogrzewanie, balkon centrum na 3 ewentualnie 4 kuchnia, wygodny cegnie za dopłatą. Oferty „777“.

ZAMIENIĆ 5 komfortowych pokojów średniej wielkości (można rozdzielić na 2-3) na willowe z ogródkiem Julianów — Radogosz — Pabianice. Oferty „Ogródek“ (1465)

TRZYPOKOJOWE nowoczesne średniej wielkości mieszkanie na dwa nowoczesne. Oferty „100“ (1572)

TRZY pokoje z kuchnią wszelkie wygody Jelenia Góra zamienić na pokój z kuchnią w Łodzi lub okolicy. Oferty Piotrkowska 104a „Willa“ (1576)

POSZUKUJĘ małego lokalu handlowego. Przechowanie przy Piotrkowskiej od Bądkowskiego do Pl. Wolności lub Piotrkowska. Koszt remontu zwrócić. Władomoc: Daszyńskiego 14 u dozorcę.

ZAOFIAROW. PRACY

POTRZEBNA gospośka do dziecka. Kilińskiego 82 m. 38 po południu. (1519)

POMOCNICA domowa potrzebna do lekarza. Zachodnia 34 m. 8. (1515)

POTRZEBNA samodzielna gospośka do 2-letniego dziecka i 2 osób. Dobre warunki latem. Zgłaszać się ul. Wolska 10 m. 2 od godz. 17. (1584)

POMOCNICA DOMOWA i CHŁOPIEC ukończony 18 lat potrzebni natychmiast. Pracownia Cukiernicza Sieradzka 1. (1579)

POTRZEBNA gospośka. 22-3 tel. 105-14. (1585) Warunki dobre. Wodna

POTRZEBNA gospośka lub pomocnica domowa. Franciszkańska 59-58. (1568)

POTRZEBNA gospośka. Referencje pożądane. Zgłoszenia 10 sklep galanterijny. Zajdel. (1568)

KOMUNIKAT

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo M. H. D. w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 90, podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 roku, wszelkie zażalenia i życzenia są załatwiane w poniedziałki od godziny 9 do 13 przez Dyrektora. (373)

KOMUNIKAT

Miejski Handel Detaliczny Artykułami Przemysłowymi Dyrekcja Łódź-Sródmieście Piotrkowska 113, podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 roku, wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 17 do 20 przez Dyrekcję. (376)

Połączone Teatry Muzyczne w Łodzi

TEATR „MAŁY“, Traugutta 1, tel. 272-70 Godzina 16 i 19,30 REWIA SATYRY, HUMORU I TANCA p. t. „...NA PLAN“

TEATR „LUTNIA“ ul. Piotrkowska nr 243

Ostatnie dni! Telefon 107-25 Ostatnie dni! GODZINA 16 i 19,15 — rewia najpiękniejszych arii, duetów i tańców operetkowych — p. t. „Ulubione melodie“

Ogłoszenia drobne

LEKARZE Dr. JADWIGA ANFOROWICZ — skóra, weneryczne, kobiece 1-6, ul. Próchnika 8. (324)

Dr. KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skóra 8-9, 3-5 Piotrkowska 106. (321)

Dr. ZAURMAN — specja lista skóra, weneryczne 8-10, 4-6 Narutowicza 2. (322)

Dr. TEMPSKI specjalista

skóra, weneryczne, włośń, moczołojowe, Piotrkowska 114 (327)

GAB. DENTYSTYCZNE LEKARZ-DENTYSTA — Bronisława Szekłowska, zęby sztuczne 5 — 7 Moniuszki 11. (383)

GABINET techniczno-dentystyczny. Zęby sztuczne Pawlikowski, Sienkiewicza 27/18. (09015)

KUPNO — SPRZEDAŻ

KUPIĘ dwa rowery na pięć i osiem lat. Oferty pod „Dziecięce“ Piotrkowska 104a „Prasa“

SPRZEDAM plac Marysin III bez pośrednictwa. Wiadomość tel. 138-92.

KUPIĘ maszynę okrętową Marysińska 59 Bryk (1569)

FUTRA stare przerabiam na szykowne lejbiki. Obr. Stalingradu 45 m. 12 pracownia futer. (1547)

RADIO wysokiej klasy okazynie do sprzedania Nowotki 14 m. 5 front II piętro Jackiewicz. (1577)

SPRZEDAM streptomycynę Gdańska 78 m. 21 nie dziele godz. 10-17, dni powszednie godz. 18-21.

SPRZEDAM kredens, stół, szafę, kuchnię gazową, Nowomiejska 2 m. 10 prawa oficyna, godz. 18 do 20. (1583)

ZAKŁAD zegarmistrzowski Jaracza 3 kupno, sprzedaż galanterii srebrnej, zegarków — skupuje złom srebrny. (1589)

FOTOGRAFIE nagrobkowe. Wykonanie 7 dni. Le mentowski Warszawa. No wy Świat 30. Informujemy listownie. (178)

SPRZEDAM tanio kanapę, stół, łóżko materac, szafę, lustro. Władomoc 17-19, Kapliczna 11. (1584)

WOZEK spacerowy ładny sprzedam. Narutowicza 22 m. 34. (1597)

BMW 750 cm sześć, z koszem sprzedam. Piotrkowska 224 dozorca. (1593)

Pracownicy poszukiwani.

Księgowych kontystów i planistę finansowego zatrudni natychmiast C. Z. P. Mieczysławski — Składnica Zasobów, Łódź, ul. Gdańska 184. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr. (377)

Zawijaczka-ekspedientka potrzebna natychmiast Pracownia Cukiernicza, Sieradzka 1. (1578)

Wykwalifikowanego kier. finansowego ze znajomością planowania oraz zastępcę głównego księgowego zatrudni natychmiast Centralny Zarząd Przemysłu Owocowo-Warzywnego Zakład Łódź, ul. Wólczańska 45/47. — Zgłoszenia przyjmuje Referat Kadr. (371)

KOMUNIKAT

Miejski Handel Detaliczny Artykułami Spożywczymi Dyrekcja, Łódź-Sródmieście Piotrkowska 104-a podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. wszelkie zażalenia i życzenia są załatwiane w poniedziałki od godziny 17 do 20 przez Dyrekcję. (374)

KOMUNIKAT

Miejski Handel Detaliczny Art. Przem. i Spoż. Dyrekcja Łódź-Południe ul. Piotrkowska 104-a, prawa oficyna, II wejście, I piętro, podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 roku wszelkie zażalenia i życzenia są załatwiane w poniedziałki od godz. 17 do 20 przez Dyrekcję. (375)

ś. t. p.

Władysław Szczawiński ODZNACZONY KRZYŻEM ODRÓDZENIA POLSKI i dwukrotnie ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI Nestor sceny polskiej, długoletni dyrektor Teatru „Lutnia“, znakomity artysta, ukończył 4 maja 1951 roku, przeżywszy 72 lata. Wyprawienie drogiem nam zwłok odbędzie się dnia 7. 5. 1951 r. (poniedziałek) o godz. 16 z Kościoła Matki Boskiej Zwiastującej przy ul. Łąkowej na Bory Cmentarza przy ul. Ogrodowej. Na smutne te obrzędy zapraszają przyjaciele, znajomi i sympatyki KOLEDZY — PRACOWNICY Połączonych Teatrów Muzycznych LUTNIA—OSA.

DNIA 4 MAJA 1951 ROKU ZMARŁ

Władysław Szczawiński ŚWIETNY, ZASŁUŻONY ARTYSTA OPERETKI POLSKIEJ, ZNAKOMITY DYREKTOR, WZOROWY PRACOWNIK, NAJLEPSZY KOLEGA. CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI! DYREKCJA ŁÓDZKICH POŁĄCZONYCH TEATRÓW MUZYCZNYCH.

POSZUKIWANIE PRACY

KAPELMISTRZ dyplomowany reflektuje na obcięcie orkiestry detel. Tylna 6 Sokolowska. (1591)

ZGUBY

150 zł wynagrodzenia za zwrot, względnie ukazanie miejsca gdzie znajduje się pies wilk zaginiony 24 kwietnia, Obr. Stalingradu 12 Lustig. (1587)

ZAGINAŁ pies wilk czarny podpalany. Proszę do zawodowców i domowego dzentel ul. Kościuski 87 użytku IPR. Piotrkowska m. 2. (1597) nr 24-7 godz. 10-12 14-15

NAUKA I WYCHOW.

KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych bielizniarstwa, górcielarstwa wyczuja kursy IPR Próchnika 33.

MATEMATYKI, fizyki, chemii udziela student Politechniki Łódzkiej. Bałuty, Żytina 16. (1595)

ZAPISY na trzydniowy kurs nowoczesnego kroju i modelowania dla zawodowców i domowego dzentel ul. Kościuski 87 użytku IPR. Piotrkowska m. 2. (1597) nr 24-7 godz. 10-12 14-15

Z minionych lat

ROK 1948

Wyścig Pokoju odbywał się na dwu trasach: pierwsza z nich prowadziła z Warszawy do Pragi, druga z Pragi do Warszawy. Z Warszawy do Łodzi pierwszy przyjechał Vesely (CSR), drużynowe zwycięstwo odniosła w tym wyścigu Polska.

ROK 1949

Trasa wyścigu biegła z Pragi do Warszawy. W ramach tej imprezy



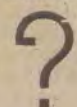
z pierwszą jadąc z Wrocławia wpadł na metę w Łodzi — Vesely. Drużynowe zwycięstwo odniosła Francja.

ROK 1950

Trasa wyścigu: Warszawa — Praga. Z Warszawy do Łodzi pierwszy przyjechał reprezentant Polonii francuskiej — Bronisław Kłabiński. Drużynowo wygrała wyścig Czechosłowacja. Kto pierwszy zjawił się na metę w Łodzi w dniu 8 maja



Która drużyna wygra tegoroczny Wyścig Pokoju



Na pierwsze pytanie odpowie mi sobie we wtorek po godzinie 17. Na drugie... Pierwszą odpowiedzą warszawianie już w środę.

Czułe spojrzenie i...



sosowy gapa zyskał na tym tylko koło od taczki.

J. K.

GŁOSY i odgłosy

Czekają na awans społeczny.

Piszę w imieniu dyplomowanych pielęgniarzy, którzy posiadają od 15 do 20 lat praktyki zawodowej i pracują obecnie na samodzielnych placówkach jako pełniący obowiązki felczerów.

Czytamy w prasie, że szkoli się nowych młodych obywateli na pracowników służby zdrowia i zastanawiamy się dlaczego nie daje się możliwości awansu społecznego nam, którzy w tym zawodzie pracujemy.

WANNA Z PIANKĄ

W Zakładzie Kąpielowym przy ul. Kilińskiego 174, zauważyłem już kilkakrotnie, że obstuga nie myje wanien.

Po nupuściu do wanny wody okazywało się, że pływa po niej brudna pianka pozostała z mydła kąpiącego się poprzednika.

Jasne jest, że musiałem opuścić zanurzony wodę, umyć wannę i powtórnie napełnić wannę wodą, co jest pracochłonne i karygodnym marnotrawstwem.

CZYTELNIK

DZIENNIK

ZNAŁAZŁO SIĘ MYDŁO

Pracownicy oddziału maszyn parowych — LZR-M nie otrzymywali mydła. List pracowników podających ten fakt drukiem w „Dz. Ł.” i okazało się — z wyjaśnienia LZR-M — że winę za taki stan rzeczy ponosi kierownik oddziału nie biorąc dla pracowników mydła, za co udzielono mu upomnienia. Jednocześnie natychmiast po ukazaniu się notatki wydano pracownikom mydło.

PO KŁOPOTACH

Notatka pt. „KŁOPOTY RETKIŃKI” spowodowała, że Wydział Kultury przy Prez. R. N. m. Łodzi zorganizował spotkanie z przedstawicielami mieszkańców Retkini, na którym ustalono program pracy kulturalno-rozrywkowej.

Nawiązana w ten sposób współpraca wydała już owoce. Dwie grupy mieszkańców były na przedstawieniu w teatrze „Lutnia”, poza tym zorganizowano dla mieszkańców w remizie strażackiej poranki filmowe.

Z. D.

JAK SPĘDZILI KOLARZE dzień odpoczynku

Refleksje na półmetku

Morawska Ostrawa, w maju

Dzień odpoczynku spędzili kolarze wczoraj w Morawskiej Ostrawie. Odbyły się tu uroczystości związane z rocznicą wyzwolenia miasta przez Armię Radziecką, w których wzięli również udział wszyscy uczestnicy Wyścigu Pokoju. Dziś start do VI etapu, w 86 proc. prowadzącego już przez terytorium Polski. Jak co roku, będzie to etap najliczniej „obstawiony” przez publiczność gdyż po czeskosłowackiej stronie pożegna zawodników przemysłowy odcinek kairwiński, a po polskiej powita ich Górny Śląsk.

PO PIERWSZEJ PRÓBIE SIŁ

Po pięciu etapach w klasyfikacji drużynowej prowadzi Czechosłowacja z czasem 72:34,07, a więc z przewagą 7 minut nad następnym zespołem — Węgrami. Od zajmującej piątą miejsce drużynę polską dzielą Czechosłowaków 23 minuty przewagi.

TAKTYKA

Czechosłowacy stosują ten sam system jazdy zespołowej, który przyniósł im sukces w ubiegłym roku. Vesely i Ruziczka — ten o-

APEL

W latach ubiegłych zdarzały się niestety, wypadki, że zawodnicy pedałujący po ulicach naszego miasta na linie mety rezygnować musieli z dalszej jazdy wskutek defektów gum. Było i tak, że na metę wpadł kolarz, niosąc rower na ramieniu. Nie trudno wyjaśnić tajemnicę przebijania gum. Na ulicach Łodzi znajdowały się ostre przedmioty.

Przed bliskim przyjazdem kolarzy do Łodzi, biorących udział w Wyścigu Pokoju zwracam się przeto z apelem do naszych dozorców, aby przy najmniejszej w dniu 8 maja nie żalowali mioteli, za co im oczywiście będą wdzięczni kolarze zagraniczni i polscy, jak również łódzkie społeczeństwo.

Przy okazji podajemy dziś trasę Wyścigu, po której kolarze zjadą będą w Łodzi na metę:

Ul. Pabianicka — ul. Piotrkowska do ul. Mickiewicza (dawn. Bandurskiego) — Łąkowa — Kopernika na stadion ZKS „Włóknarz” przy Al. Unii.

Pierwsi zawodnicy spodziewani są w Łodzi o godz. 17.15.



statni zresztą w doskonałej formie — jada już dwa etapy rezerwy, podciągając się wzajemnie i wspólnie wygrywając. W ten sposób „wyrabiają” czas dla swej drużyny, choć inni Czechosłowacy przychodzą na dalszych stosunkowo miejscach.

Węgrzy jada bardzo równo i prawdopodobnie utrzymają swoje pozycje do końca wyścigu. Ich asy — to Kliss-Dala, Sere i Otvos.

A POLACY?

Na półmetku dzięki dobrej — w piątym etapie — jeździe Wrzesi-

Dzisiejsza trasa



nicy będą miały nasze sławne kopalnie, huty i fabryki, mając więc będą miejsca, gdzie przodujący synowie naszego narodu w codzien-

nej swej pracy walczą o lepsze jutro, o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego.

Młodzież wchodzi bezpłatnie

Zgodnie z naszym apelem, Zarząd ŁKS Włókniarza postanowił w niedzielę wprowadzić pewną innowację, z której niewątpliwie najwięcej cieszyć się będzie młodzież do lat 14, jako grupa w tym wypadku uprzywilejowana.

Mianowicie na niedzielne zawody sportowe, młodzież ta tytułem próby będzie upuszczana na stadion przy Al. Unii bez biletów.

Wypada teraz zastanowić się, czy niedzielna impreza go dnia jest uwagi. Niewątpliwie tak!

Na stadionie będziemy świadkami emocjonującego pojedynku o mistrzostwo Ligi w szczyptorniaku. Zmierzy się niepokonana dotąd drużyna, pretendent do pierwszego miejsca — Budowlani (Chorzów) z ŁKS Włóknierzem.

Mecz ten szczególnie dla drużyny łódzkiej posiada decydujące znaczenie, ponieważ w wypadku osiągniętego zwycięstwa otwiera się przed nią możliwość do zajęcia drugiego miejsca w tabeli.

Ponadto miłośnicy gimnastyki ujrzą popis grupy gimnastycznej, złożonej z czołowych zawodniczek Polski na czele z Heleną Rakoczy. Ale to jeszcze nie wszystko. Lekkoatleci przygotowali również na dziś wspaniały program. Na starcie znajdzie się niewątpliwie cała czołówka lekkoatletyczna Łodzi.

Początek imprez o godz. 15. Godnym podkreślenia jest fakt, że organizatorzy chcą szczegółowo informować znajdującą się na stadionie publiczność o przebiegu walki na trasie Wyścigu Pokoju będą starać się o uzyskanie połączenia telefonicznego z punktem informacyjnym w Katowicach.

Anna Balars Nim PRZYLECA Taskotki

Tłum. z węgierskiego: R. PORGES i M. SOKOLINSKA

Dziś myśli o tym z lekceważeniem, jak o zabawce. Życie od tego czasu przeobraziło się, a ona spoważniała. Poznała rzeczywistość, która niestety przyniosła jej gorzkie rozczarowania. Dokola niej mężczyźni i kobiety. Kobiety, których od mężów i synów zagnano na niezrozumiałą, niepotrzebną śmierć! Nie zastanawiali się. Uwierzyli słowom wygłaszanym z patosem przez prasę i radio. Tysiące trupów znaczyło drogę, która wiodła do zagłady. Myślała o Lacim. Żalowała go. Nigdy nie odczuwała tego tak, jak teraz. Zrozumiała, że bohaterka praca, którą sam wybrał, połączona była ze śmiertelnym niebezpieczeństwem, czuła jednak, że mimo to z pewnością jest szczęśliwy. Jednak uważała, że walka jego jest walką z wiatrakami. Szamotał się, chwytając różnych sposobów, nie zważał się rzucić na szalę własnego życia. Ale wszystko daremnie. Bo ten lud nie chce inaczej żyć, nie chce patrzeć, nie chce słuchać, idzie naprzód jak bydo gnane na rzekę i nawet nie pyta dlaczego. Wierzy poganiaczom i umiera bez słowa protestu! Czy pomoże tu pisane słowo, nawet gdyby napisała taką wielką książkę, która zatrzymałaby bieg Dunaju, taką, która byłaby wyższa od wieży sterczącej na wysokiej górze, a każde słowo byłoby w niej żywością prawdą. Nawet wtedy nie zwróconoby na nic uwagi.

Dreżczyły ją takie myśli, a otaczająca cisza stawała się coraz bardziej nieznośna.

Naprzeciwko niej na ścianie wisiał obraz. Przedstawiał chudego, zaciętego chłopca. Na smagłej twarzy głęboko osadzone oczy, wąskie, mocne usta gięły wśród brudu. A porwane pola były jakby dalszym ciągiem tej twarzy — pokazywały, że ten człowiek wyrósł właśnie z tej ziemi.

Ona też pochodziła z biednego ludu.

Nosił w sobie każdą jego cechę i nigdy nie zdola oderwać się od niego. Lubiła patrzeć na ten obraz. Zdawało się, że twarz spogląda na nią wyrozumiale i wie, jakie problemy ją nurtują.

Ojciec czuł się coraz gorzej. Kaszlał mocniej, narzekał na bóle w plecach. Odwiedzała rodziców i przyglądała się ojcu. Co chwila przerywał pracę, podnosił ramię, starał się wyprostować plecy i ciężko oddychał. Chorował już od wielu miesięcy, lecz nie chciał poddać się słabości. Chciał pracować jak dotąd, wszystkie jego myśli koncentrowały się na żonie i córce. Za wszelką cenę chciał przezwyciężyć chorobę. Staruszka obserwowała go smutnymi, wylekniętymi oczami. Przez całe życie widziała tego małego, wątłego człowieka, pochylonego nad szewskim stołkiem. Przy nisko opuszczonej, bladej żarówce jego wychudła dłoń robiła jednostajne ruchy w górę i w dół; na przeciwległej ścianie cienń tej ręki poruszała się jak dobrze znany, wielki motyl. Nie wyobrażała sobie nawet, że może być kiedyś inaczej. Ale ręka, która utrzymywała dotychczas ich małą rodzinę, poruszała się coraz wolniej. Matka odprowadziła Iłusa do bramy i cicho szepnęła: — Ojciec już długo nie popracuje. Biedny!

Biedny. — Słowo to dzwoniło w jej uszach w drodze do domu, gdy szła przez most, a potem przez krętę, wąską uliczkę.

O tym dotychczas nie pomyślała. I oto stanęła wobec nagłej prawdy. Mała dziewczynka i rodzice nie mają nikogo poza nią, a ona jest jak sparaliżowana. Nic nie robi, siedzi beczelnie, zaoszczędzone pieniądze rozesyła, a teraz wyprzedaje przedmioty, które uważa za zbędne.

Musi im pomóc. Czują, że w jej umyśle coś zaczyna wrzeć. Jakis głos chce się wydobyć i jeszcze chwila, a wyrwie się z niej wielki krzyk. Czują, że napisze to, co powinna już dawno napisać, zaprotestuje przeciwko temu, co się dokłada dzieje.

I teraz znów coś stanęło jej na drodze. Taka przeszkoda, której nie ma sił zwalczyć. Wzywa ją ludzki obowiązek. Nie może dalek marzyć i śnić, dopóki ci, którzy dali jej życie i odejmowali sobie ostatni kęs od ust, żeby ją wychować — skazani są na głód.

gorączkowo zabrała się do pisania. Czują, że musi pisać,

że jeszcze raz musi wyteńczyć wszystkie siły, żeby się wypowiedzieć...

Późna noc zastała ją pochyloną nad maszyną. Czoło miała rozpalone, usta wyschnięte. Gęstym piśmem pokrywała arkusze papieru. Czują się tak, jak gdyby się unosiła na grzbiecie potężnej falli. Ogarniała ją dziwna lekkość.

Rano sięgnęła po rękopis. Wstała wcześniej, spała zaledwie parę godzin. Trawił ją niepokój. Nie potrafiła wyzwolić się spod wpływu napisanych zdań. Czują, że po raz pierwszy w życiu stworzyła coś naprawdę wartościowego.

Pełna obawy, zagłębiła się jeszcze raz w swojej wczorajszej pracy, bo zdarzało się często, że po powrotnym przeczytaniu zdawała sobie sprawę ze swojej nieudolności i z przykrością stwierdziła, że nie wyraziła tego, co zamierzała.

Lecz teraz w prostych, jasnych słowach odżyły jej myśli przelane wczoraj na papier. Tak, udało się jeszcze lepiej, niż się tego spodziewała w nocy. Jest w tym protest, jest to już prawie krzyk.

Zadowolona poszła do redakcji. To napewno będzie im odpowiadało. I zdobyła dla siebie większe uznanie. Kto z młodych literatów potrafiłby tak napisać? Nikt!

Kroczyła dumnie i z wielką pewnością siebie; miała ochotę zatrzymać napotykaną ludzi, aby oznajmić im, że stworzyła coś wielkiego i wartościowego.

Do redakcji dostała się przedko. Zespół redakcyjny ziewał, tylko sekretarka w okularach pilnie stukwała na maszynie.

— O tej porze pan redaktor nie przyjmuje. Ogarnął ją lekki niepokój. Nie mogłaby znieść tego, żeby nie zobaczywszy się z redaktorem wrócić z rękopisem do domu. Nie, nie zostawi, musi wręczyć osobiście!

— Może jednak będzie pani tak uprzejma i powie redaktorowi, że chciałabym mówić z nim w bardzo ważnej sprawie. Bardzo mi na tym zależy.

Kobieta wkrótce wróciła: — Pan redaktor wyjątkowo znalazł dla pani wolną chwilkę.

Twarz Iłusa zarumieniała się. Była niemal pewna, że zwycięży, jednak serce jej mocno biło, gdy znalazła się przed redaktorem.

— Proszę, to przyniosłam! Bardzo zależy mi na pańskim zdaniu. Mam wrażenie, że po raz pierwszy udało mi się coś takiego napisać.

(c. d. n.)